



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

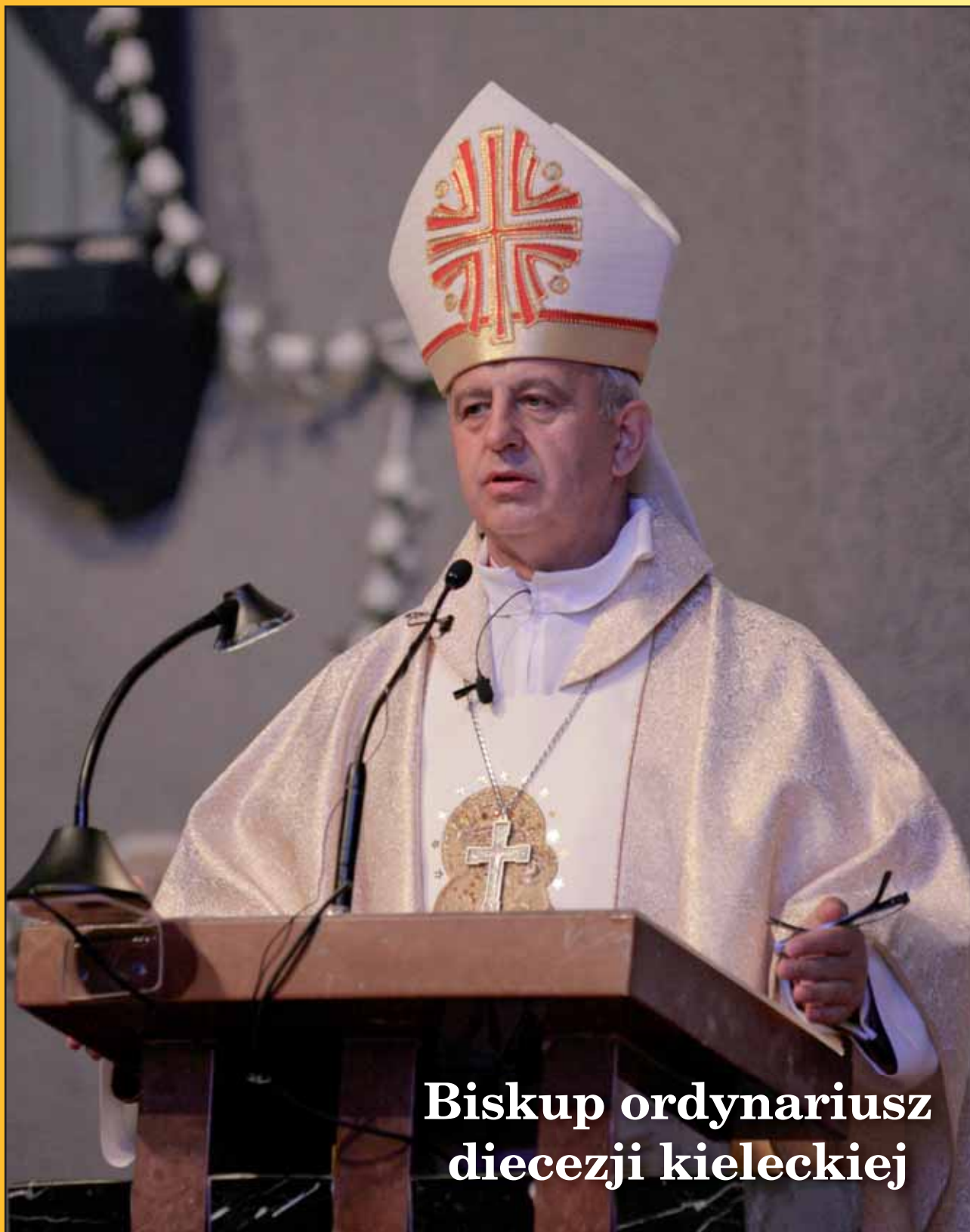
SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXII

NR 3 /2014

CENA 3,00 ZŁ



**Biskup ordynariusz
diecezji kieleckiej**



Samochód bojowy dla OSP w Uściu Solnym (s. 10)



Strzelce Małe. Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze (s. 11)



Turniej Integracyjny Przemysłowa i Woli Przemysłowskiej (s. 9)



Rajsko. Otwarcie centrum wsi (s. 5)



Większość z żołnierzy pochowanych w naszej okolicy to zmarli w wyniku ran odniesionych w walkach nad Rabą i nad Dunajcem. Kończyli żywot w budynkach szkół przekształconych w prowizoryczne szpitale. Bili się o granice państw, chociaż wiadomo, że sprawiedliwe granice nie istnieją. Ginęli więc, bo nie dano im innego wyboru – poddani starzejącego się cesarza Franciszka Józefa i nieudolnego cara Mikołaja. W listopadzie na ich grobach zawsze palą się znicze.

Martwa armia

W każdym roku przypadają jakieś rocznice. Tym razem mija równy wiek od rozpętania Wielkiej Wojny, określanej współcześnie mianem pierwszej światowej. W sierpniu 1914 r. pewien angielski dziennikarz, widząc kolumny rozspiewanych mężczyzn udających się na front, napisał, że Europa postradała zmysły, chociaż wtedy jeszcze niewielu przewidywało, iż właśnie rozpoczyna się wielka rzeź, która potrwa nie dwa tygodnie czy miesiąc, jak głosiła propaganda, ale ponad cztery lata. Ślady tego szaleństwa pozostały również na cmentarzach w naszej gminie.

Gdy zbliża się dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki, objeżdżam okoliczne wsie, w których znajdują się mogiły żołnierzy z tamtej wojny. W Rudy-Rysiu pochowano ich tuż przy ruchliwej drodze do Brzeska. Mają głośno i spieszo, ale przynajmniej słonecznie. Góruje nad nimi kamienny postument z inskrypcją w języku niemieckim. W Uściu Solnym usytuowanie zbiorowej mogiły jest podobne, lecz przy bocznej drodze, która stanowi skrót połączenia z Bochnią. A że większość kierowców o tym nie wie, jest tam cicho i spokojnie. I widać wał rzeki Raby przed stu laty pełniący krótko rolę linii frontu. Za to w Szczurowej i Zaborowie nad poległymi wyrosły drzewa. Podczas upałów ofiarowują im cień, jesienią i zimą w koronach szumi wiatr. A oni leżą oddzieleni dodatkowymi ogrodzeniami od innych zmarłych pochowanych na parafialnych cmentarzach.

Ich domy były gdzieś daleko – kilkadziesiąt, kilkaset, tysiąc, może dwa tysiące kilometrów stąd. Przyszli, żeby umrzeć i pozostawić swoje ciała półtora metra pod ziemią. Zostały po nich tylko kości. I kule, i odłamki – jeżeli to od nich zginęli, a nie od cięcia szabłą czy pchnięcia bagnietem. Większość z żołnierzy pochowanych w naszej okolicy to zmarli w wyniku ran odniesionych w walkach nad Rabą i nad Dunajcem. Kończyli żywot w budynkach szkół przekształconych w prowizoryczne szpitale. Bili się o granice państw, chociaż wiadomo, że sprawiedliwe granice nie istnieją. Sprawiedliwe granice musiałyby spełniać trzy kryteria:

historyczne, etniczne i cywilizacyjne. Nie ma granic, które by je wszystkie spełniały. Ginęli więc, bo nie dano im innego wyboru – poddani starzejącego się cesarza Franciszka Józefa i nieudolnego cara Mikołaja.

Na emaliowanych tabliczkach przytwierdzonych do metalowych krzyży lub ich betonowych podstaw widnieją nazwiska, jeżeli tylko udało się je odtworzyć z dokumentów skrupulatnie przechowywanych w austriackich archiwach. Żołnierze Cesarsko-Królewskiej Armii to głównie młodzi chłopcy służący w piechocie, pochodzący z części Europy pomiędzy Wisłą i Adriatykiem – Austriacy, Polacy, Węgrzy, Ukraińcy, Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Bośniacy, Chorwaci, Włosi, Rumuni. Soldaty cara spoczywają zazwyczaj w bezimiennych mogiłach uwieńczonych prawosławnymi krzyżami, chociaż wielu było zupełnie innego wyznania, opatrzonych tabliczkami o treści „Russ. Krieger” i datą śmierci. Można domniemywać, że oprócz Rosjan pochowano tam znów Polaków i Ukraińców, a także Kozaków, Finów, Białorusinów, Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Tatarów, Czerkiesów, Baszkirów, Kirgizów i Pan Bóg wie, kogo jeszcze spośród kilkudziesięciu nacji żyjących w granicach imperium Romanowów. Narodowościową mozaikę potwierdza brzmienie nazwisk poległych: Oskar Heinrich Pfeifer, Johann Fialo, Wilhelm Horak, Ludwik Gölli, Jozef Nowak, Johann Kaczmarczyk, Franz Zeleńy, Thadeus Szczepanik, Martin Homolka, Luigi Canuto Miorelli, Aleksy Sabał, Ludwig Koczowański, dr Desiderius Torok de Telekes, Franz Kafka, Aleksander Stepanowicz Alejnikow... W jedną armię połączyła ich śmierć, a wojenne cmentarze stały się przez to bardzo kosmopolitycznymi miejscami. Żołnierze z pierwszej wojny pozostali z dala od rodzinnych stron, lecz w listopadzie na ich grobach zawsze palą się znicze. Niezwykle rzadko zdarza się tylko, że odwiedzi ich ktoś z bliskich, jak pewna staruszka z Węgier, która przyjechała do Zaborowa na początku lat 90. minionego wieku, żeby przed śmiercią chociaż jeden jedyny raz zobaczyć grób syna.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypa (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606. **Okładka:** Ks. bp Jan Piotrowski podczas mszy św. w Chicago (fot. Tow. Rat. Szczurowa).

Kolejna nominacja księdza biskupa Jana Piotrowskiego

Biskup ordynariusz diecezji kieleckiej



Z wielką radością szczyrowianie przyjęli informację, którą w sobotnie południe 11 października ogłosiła Nuncjatura Apostolska w Polsce. Ks. bp Jan Piotrowski został mianowany przez papieża Franciszka na nowego ordynariusza diecezji kieleckiej. 61-letni nominat zastąpi dotychczasowego bpa Kazimierza Ryczana, który w lutym br. osiągnął wiek emerytalny. Diecezja kielecka liczy ponad 780 tys. wiernych należących do 303 parafii. Pracuje w niej 781 księży, a patronami diecezji są dwaj biskupi – św. Stanisław i bł. Wincenty Kadłubek.

Ks. bp Piotrowski urodził się w 1953 r. w Szczurowej. Świecenia kapłańskie otrzymał w tarnowskiej bazylice katedralnej w r. 1980 z rąk bpa Jerzego Ablewicza. Wiele lat swojego kapłaństwa spędził na misjach w Afryce i Ameryce Południowej. W latach 2000-2010 pełnił funkcję dyrektora krajowego Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce. Od 2003 r. był członkiem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, a ponadto konsultorem ds. misyjnych Konferencji Episkopatu Polski. W 1997 r. obronił pracę doktorską w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Od 2009 r. pełnił funkcję proboszcza parafii pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu. 14 grudnia 2013 r. Ojciec Święty Franciszek mianował go biskupem pomocniczym diecezji tarnowskiej, gdzie zajmował się m.in. sprawami misyjnymi, katechetycznymi i formacją stałą kapłanów. (m)

Gmina Szczurowa w czołówce najszybciej rozwijających się samorządów w kraju

Jedyna z całej Małopolski

Wydawany w Warszawie dwutygodnik „Wspólnota” opublikował stworzony przy udziale Zespołu Doradców Ekonomicznych ranking, w którym podsumowano rozwój gmin w latach 2010-2014. Objął on 2479 jednostek samorządu terytorialnego. Gmina Szczurowa została zaliczona do dziesięciu najlepszych w kraju. Znalazła się w tym gronie jako jedyna spośród wszystkich gmin wiejskich Małopolski, przy czym takowych w granicach naszego województwa znajduje się 126. Ponadto w zestawieniu znalazły się: gmina Stopnica (woj. świętokrzyskie), trzy gminy z woj. podlaskiego (Jeleniewo, Dubicze Cerkiewne, Perlejewo), po dwie z łódzkiego (Paradyż, Miniszków) i podkarpackiego (Grodzisko Dolne, Lutowska), a także gmina Piszczac (woj. lubelskie).

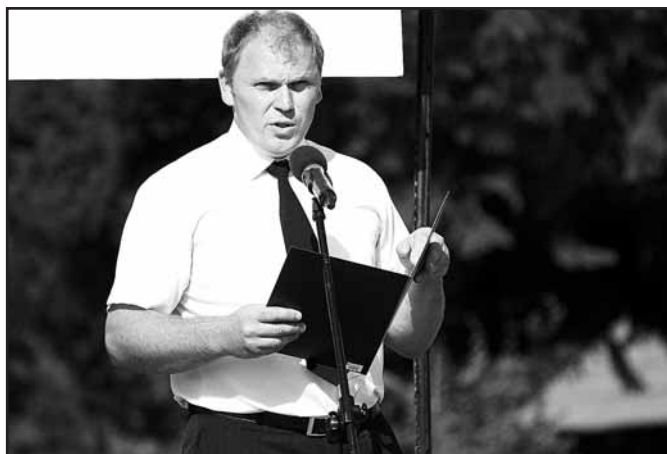
Autorzy rankingu posłużyli się danymi z Ministerstwa Finansów dotyczącymi dynamiki zmian dochodów z podatków i opłat lokalnych, dynamiki dochodów z budżetu Unii Europejskiej do dochodów

ogólnych, dynamiki zmian kosztów administracyjnych, średniego kosztu obsługi długu oraz średniego udziału deficytu w przychodach zwrotnych. Twórcy zestawienia podkreślili, że o zakwalifikowaniu się do „złotej dziesiątki” samorządów kraju w zdecydowanej mierze decydowała wysokość środków pozyskanych z zewnątrz, co jest wyznacznikiem aktywności władz lokalnych, a rozsądne gospodarowanie nimi stało się podstawą sukcesu. Warto również podkreślić, że mimo niskich dochodów własnych gmina Szczurowa wykonała zauważoną przez ekspertów „Wspólnoty” dużą ilość bardzo kosztownych inwestycji przy wyjątkowo niskim zadłużeniu, oscylującym wokół 7 proc. budżetu. To z kolei jest ewenementem, ponieważ nie tylko liczne gminy Małopolski, ale także niektóre spośród znajdujących się w powiecie brzeskim mają zobowiązania finansowe, których poziom przekroczył już dopuszczalne 60 proc.

(m)

Piętnaste centrum wsi

Nowe centrum Rajska przy skrzyżowaniu drogi gminnej z powiatową już służy mieszkańcom. Inwestycja kosztowała ponad 400 tys. zł. Za tę kwotę pięknie wybrukowano obszerny plac, wykonano altanę z imitacją studni, chodniki, oświetlenie parkowe, zamontowano też elementy małej architektury. Powstał również przystanek autobusowy, a strażacy jako ozdobę ustawili zabytkowy wóz strażacki. Środki finansowe pochodziły z budżetu gminy oraz funduszy europejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.



W upalne sobotnie popołudnie 2 sierpnia zorganizowano uroczyste oddanie do użytku i poświęcenie centrum. Przybyłych gości powitał sołtys Jacek Jarecki, a byli wśród nich: wojewoda małopolski Jerzy Miller, wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz i ks. prob. Wiesław Majka. Wieś Rajsko reprezentowali ponadto radna Zuzanna Rachwał, prezes OSP Andrzej Młynarczyk, były radny gminny Czesław Moskal, były sołtys Jerzy Młynarczyk i przewodnicząca Wspólnoty dla Zagospodarowania Wsi Lidia Krzyściak.

- *Rajsko to mała wieś, ale o dużym potencjale rozwoju. Tereny tej wioski to obszar przylegający do przyszłej strefy aktywności gospodarczej, a oddanie centrum powoduje zwiększenie jej atrakcyjności* – powiedział wójt Marian Zalewski.

- *To wioseczka rozwijających się młodych małżeństw* – stwierdziła radna Rachwał.

- *Centrum stało się piękną wizytówką naszej wioski. To mobilizuje mieszkańców do dalszego działania* – podsumował sołtys Jarecki.

Po przecięciu wstęgi i poświęceniu na scenie pojawiły się dzieci i młodzież. Zaprezentowały swoje umiejętności taneczne i wokalne.

(gr)

Wieńce z kłosów zbóż

Dożynki to najważniejsze święto gospodarskie rolników, które od 1927 r. przybrało charakter ogólnopolski. Organizuje się dożynki wojewódzkie, powiatowe, a najczęściej gminne. Jest to ludowe święto połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie zniw i prac polowych. W naszej gminie po dziesięcioletniej przerwie obchodzono je 15 sierpnia w Strzelcach Wielkich. Spotkały się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

Święto Plonów rozpoczęła msza św. w Sanktuarium MB Szkaplerznej, którą odprawił ks. dziekan Stanisław Tabiś. Po jej zakończeniu dożynkowy korowód ze szczurowską orkiestrą dętą, kosynierami i starostami przeszedł główną drogą wioski.

Na scenie starosta dożynek Krzysztof Kozak ze starościna Agnieszką Pawlik wręczyli wójtowi Marianowi Zalewskiemu chleb upieczony z tegorocznej mąki oraz kosz owoców. Tego chleba mogli skosztować również inni przybyli na uroczystość. Wśród gości znaleźli się: starosta brzeski Andrzej Potępa, członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz, radny Sławomir Pater, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, radni gminni, sołtysi oraz miejscowi przedsiębiorcy.

- Serdecznie dziękuję za ten chleb – powiedział wójt Marian Zalewski. - Myślę, że w imieniu samorządu

Gminy Szczurowa mogę zapewnić, że razem z przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Tyrchą i radnymi postaramy się go dzielić sprawiedliwie i tak, żeby nikomu go nie zabrakło. Dziękuję w pierwszym rzędzie wszystkim paniom, które przygotowały piękne wieńce dożynkowe. Jest ich dzisiaj rekordowa ilość. Szczególnie dziękuję Stowarzyszeniu „Złoty Kłos” za to, że wyszło z inicjatywą organizacji tych dożynek, a kosynierom za to, że są tutaj obecni. Jesteście chyba jedynymi kosynierami w Małopolsce czynnie uczestniczącymi w różnego rodzaju imprezach. Przypomnę, że oddział strzeleckich kosynierów istnieje również w Chicago i jest rewelacją trzeciomajowego przemarszu ulicami miasta. Zwracam się z podziękowaniami do wszystkich rolników, którzy starają się utrzymywać gospodarstwa, chociaż często do nich dopłacają, ale także do tych, którzy stosują coraz nowocześniejsze sposoby gospodarowania, co pozwala myśleć pozytywnie o przyszłości rolnictwa w gminie. Dziękuję bardzo młodym rolnikom ze Strzelc Wielkich oraz ze wszystkich miejscowości naszej gminy za waszą pracę.

Dożynki były niezwykle uroczyste, jak również bogate w wyroby kulinarne. Można było degustować potrawy regionalne i przysmaki przyrządzone przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich ze Strzelc Wielkich





i Niedzielisk. Samych wieńców dożynkowych wykonanych z kłosów zbóż, owoców, warzyw i polnych kwiatów było dwanaście. Prezentowali je przedstawiciele Dąbrówki Morskiej, Dołęgi, Kwikowa, Niedzielisk, Pojawia, Strzelec Małych, Szczurowej, Uścia Solnego, Woli Przemyskiej, Wrzępi, Zaborowa i Strzelec Wielkich. Różnorodność przedstawionych motywów, głównie związanych z religią, wskazywała, że ich twórcy wykazali się talentem, bez którego nie powstałyby takie cudenka. Każda wieś wносиła swój wieniec na scenę i prezentowała krótki program artystyczny. Były więc przyspiewki, ułożone tuż przed dożynkami wiersze i piosenki do melodii znanych utworów ludowych. Nagradzano je brawami zwłaszcza wtedy, gdy wywoływały śmiech. Jury (Stanisława Paluch, Teresa Klamka, Bogumiła Daniel-Zając) oceniające wieńce pod względem symboliki, jakości wykonania oraz wkładu pracy zdecydowało wszystkim przyznać wyróżnienia i nagrody pieniężne ufundowane przez wójta Mariana Zalewskiego.

Po części oficjalnej przyszedł czas na dodatkowe atrakcje. Przed liczną publicznością wystąpili soliści, a po nich także duety oraz zespoły śpiewacze. Byli to laureaci Przeglądu Piosenki Maryjnej: Marta Cierniak, Emilia Kłasińska, Małgorzata Drabik, Wiktor Rzeźnik, Sandra Solak, Weronika Solak z Gabriellą Głęb, Izabela Krupa, Koło Gospodyń Wiejskich ze Szczurowej i Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłós”. Ponadto gościnnie wystąpił Stanisław Mądrzyk z Pojawia i Agnieszka Górka. Dorobek artystyczny zaprezentował zespół „Pojawianie”. Miejscowa poetka Maria Tarłaga recytowała wiersze własnego autorstwa. Atrakcją imprezy był też koncert Mateusza Mijała. Dzieciom i młodzieży do tańca przygrywał zespół „Feniks” z Tarnowa, a ciekawe spędzenie czasu proponowali im członkowie Stowarzyszenia Inicjatyw Niebanalnych „Aktywator”.

Organizatorami dożynek były: Gmina Szczurowa, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłós” oraz Sołectwo Strzelce Wielkie wspomagane przez strzeleckie Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotniczą Straż Pożarną. (dr)

PS

Degustacja potraw regionalnych przyrządzonych przez KGW ze Strzelce Wielkich oraz Niedzielisk została sfinansowana w ramach środków, które pozyskało Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej z projektu „Kultywowanie i promocja lokalnego dziedzictwa kulturowego poprzez zakup strojów i wyposażenie Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Szczurowa” (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – „Małe Projekty”).



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
 Europa inwestująca w obszary wiejskie
 Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 4.13 „Wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju” w zakresie działania „małe projekty”
 Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Szczurowa sprzed lat

O historii naszej małej ojczyzny, o naszych przodkach nie można zapomnieć. To przecież oni i wydarzenia sprzed kilkuset lat wywarły piętno na to, czym dzisiaj jest Szczurowa – podkreślali uczestnicy wieczoru, który 17 lipca zorganizowano w zabytkowych wnętrzach dworu Kępińskich.

Spotkanie, w którym wzięli udział władarze gminy oraz jej mieszkańcy, poświęcone było wspomnieniom często już zapomnianych historii, rozgrywających się na Powiślu. Snuto interesujące opowieści o tym, co jeszcze pozostało w pamięci lub w przekazach pokoleń, opowiadano o wydarzeniach do tej pory szerzej nie rozpowszechnianych. To właśnie między innymi o nich przygotowywana jest publikacja książkowa, która ma prezentować bogactwo kulturowe, historyczne, gospodarcze oraz wpływ dworów, pierwszych spółdzielców i cechów na późniejsze dzieje gminy Szczurowa i jej mieszkańców.

Atmosferę umilał zespół „Pojawianie” pod kierunkiem choreografa Stanisława Gurgula, akompaniatora Jerzego Lupy i opiekunki Marii Cierniak. Wprowadzenie do wspomnień przygotował Marek Antosz, dyrektor Publicznego Gimnazjum w Szczurowej i członek Zarządu Powiatu, który wygłosił wykład o historii Szczurowej. Przytoczył ciekawe i mniej znane fakty o Kozakach stacjonujących w zakolu Raby

i Wisły przez pięć tygodni, a także o pochodzącym ze Szczurowej Józefie Aleksandrze Gałuszce, wybitnym poecie okresu międzywojennego. Później ze swadą „dawne dobre czasy” wspominali także: Stanisław Cieśla, Franciszek Czarnik, Barbara Kowalczyk, Irena Zabiegała, Stanisława Śnieg, Antoni Gardziel, Wit Wilk, Maria Tarlaga, Józef Banek. Pojawiały się opowieści sprzed drugiej wojny światowej, niezwykle historie dworów odgrywających ważną rolę w rozwoju poszczególnych miejscowości, wokół których koncentrowało się życie kulturalne, społeczne i polityczne mieszkańców. Nie zabrakło też wspomnień o czasach świetności królewskiego miasta Uście Solne i skrzętnie przechowywanych przez mistrzów cechowych archiwalnych dokumentach, które pozostały po licznych tamtejszych cechach rzemieślniczych oraz o Jędrzeju Cierniak, postaci wyjątkowej dla Zaborowa i ludowej kultury. Ponadto Józef Banek – wieloletni prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczurowej – opowiedział o prosperie spółdzielczości. To właśnie z inicjatywy Aleksandra Kępińskiego została założona Spółdzielnia Mleczarska. O dynamicznym rozwoju gminy w ostatnich trzydziestu latach oraz o licznych przedsięwzięciach i związanym z nimi wysiłkiem mieszkańców przypominał wójt gminy Marian Zalewski.

UG



Odbudowywanie więzi

Ubiegły rok był symboliczny dla mieszkańców Woli Przemykowskiej i zawiślańskiego Przemykowa. Po raz pierwszy zorganizowano Wielki Turniej Integracyjny Wsi, mający charakter pikniku rodzinnego. Impreza z udziałem władz gminy Koszyce i Szczurowa stała się symbolicznym przekreśleniem fatalnej decyzji z r. 1772, gdy w wyniku pierwszego rozbioru Polski znajdująca się na prawym brzegu Wisły Wola została odcięta od Przemykowa, z którym tworzyła parafię. 24 sierpnia br. Turniej Integracyjny odbył się ponownie, lecz tym razem gospodarzami byli wolanie.

Imprezę rozpoczęto od spotkania w sali Domu Ludowego, gdzie Leszek Szczepanek przedstawił historię Woli Przemykowskiej. Swoje wystąpienia mieli również wójtowie Marian Zalewski i Stanisław Rybak, którzy podkreślali korzyści ze współpracy pomiędzy sąsiadującymi ze sobą samorządami w zakresie pozyskiwania środków europejskich oraz wspólnie realizowanych inwestycji. Sołtys Woli i zarazem przewodniczący Rady Gminy w Szczurowej Kazimierz Tyrcha przypomniał, że w odbudowaniu więzi pomiędzy dwoma wsiami pomagały wspólnie obchodzone w okresie powojennym odpusty parafialne. Członek Zarządu Powiatu Brzeskiego Marek Antosz podzielił się natomiast refleksjami na temat historycznych uwarunkowań dwóch społeczności żyjących prawie

półtora wieku po dwóch stronach granicy państwowej bez ich winy i zgody. Wśród zaproszonych gości byli także przewodniczący Rady Gminy Koszyce Tadeusz Nawrot, radny z Przemykowa Stefan Czarnecki oraz sołtys tej wsi Ryszard Sieradzy. Wspaniale zatańczyły przez zebraną publicznością dzieci w krakowskich strojach, które przygotowała emerytowana dyr. szkoły Krystyna Szczepanek.

Po części oficjalnej dyr. Gminnego Centrum Kultury Grzegorz Zarych czuwał nad właściwym przeprowadzeniem konkurencji sportowych. Obok Domu Ludowego reprezentacje obydwu wiosek rywalizowały w strzelaniu do bramki, slalomie z piłką, rzucie butem na odległość, wbijaniu gwoździ oraz paintballu. Puchary oraz czeki pieniężne obydwu sołtysom wręczali wójt Marian Zalewski oraz reprezentujący powiat Marek Antosz. Wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna, podczas której tłumnie przybyli mieszkańcy bawili się do samego rana. (gr)

PRZEMYKÓW – wieś w powiecie proszowickim licząca obecnie 443 mieszkańców.

WOLA PRZEMYKOWSKA – wieś w powiecie brzeskim, 749 mieszkańców.



W Uściu Solnym świętowali 125-lecie

Samochód bojowy dla OSP

Druhowie z Uścia Solnego świętowali 125-lecie powstania jednostki. Niedzielną uroczystość 3 sierpnia rozpoczęto od mszy św. w intencji strażaków. Potem uczestnicy przemaszerowali na rynek, gdzie jednym z najważniejszych punktów święta było przekazanie dla tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej samochodu bojowego marki Mercedes. Został zakupiony ze środków Gminy Szczurowa, Komendy Głównej PSP i Wspólnoty Gruntowej w Uściu Solnym. Pojazd poświęcił ks. prob. Albert Urbaś. W trakcie uroczystości odznaczeni zostali następujący druhowie: Stanisław Rataj – za pięćdziesiąt lat w służbie; Tadeusz Giza, Jan Plebanek, Tadeusz Rzepka, Stanisław Sikora – za czterdzieści pięć lat; Stanisław Płachno i Włodzimierz Płachno – za czterdzieści lat; Marek Gadowski, Zbigniew Gardziel, Jan Misiorowski, Stanisław Piwowarczyk i Stanisław Rudnik – za trzydzieści pięć lat; Jan Piątek i Mieczysław Wójcik – za trzydzieści lat; Roman Rataj i Jerzy Worek – za dwadzieścia lat; Sławomir Gadowski – za piętnaście lat; Tadeusz Gargul, Edward Kotelon, Zygmunt Mączka, Piotr Plebanek, Michał Plebanek, Kazimierz Różycki, Jerzy Widełka – za dziesięć lat; Agnieszka Burzyńska, Ewelina Helpa, Agata Plebańczyk, Anna

Plebańczyk, Magdalena Pawlik, Kamila Piwowarczyk, Barbara Różycka, Gustaw Niewolak, Paweł Burzyński, Sławomir Gargul, Albert Linca, Ryszard Klasa, Piotr Piwowarczyk, Sebastian Piwowarczyk, Grzegorz Rataj – za pięć lat w służbie:

W uroczystościach wzięło udział osiemnaście pocztów sztandarowych z terenu całej gminy oraz jednostek zaprzyjaźnionych. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: poseł Krzysztof Gadowski (Platforma Obywatelska), przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej PSP w Krakowie Jarosław Rozpond, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzesku, a zarazem wójt Marian Zalewski, komendanci Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku Dariusz Pęcak i Piotr Strojny, przedstawiciel Komendy Powiatowej PSP w Bochni Piotr Gadowski, starosta Brzeski Andrzej Potępa, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, radny Sławomir Pater, wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie Jan Musiał, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha wraz z radnymi, komendant gminny OSP Piotr Mikuś i przedstawiciele Koła Emerytów i Rencistów PSP w Krakowie. (gr)



Dwadzieścia pięć drużyn

7 września w Strzelcach Małych odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Wzięło w nich udział dwadzieścia pięć drużyn. Strażacy rywalizowali w następujących kategoriach: ćwiczenia bojowe, sztafeta pożarowa z przeszkodami, rozwinięcie bojowe, bieg sztafetowy. Funkcję sędziego głównego pełnił st. kpt. Tomasz Jachimek.

Klasyfikacja generalna zawodów:

Młodzieżowa drużyna dziewcząt

1. Zaborów
2. Górka

Młodzieżowa drużyna chłopców

1. Górka
2. Zaborów
3. Wrzępia
4. Strzelce Małe
5. Uście Solne

Żeńska drużyna senierek

1. Górka
2. Zaborów
3. Uście Solne

Męska drużyna seniorów

1. Górka
2. Kwików
3. Zaborów
4. Szczurowa
5. Niedzieliska
6. Wola Przemkowska-Natków
7. Pojawie
8. Uście Solne
9. Wrzępia
10. Rąjsko
11. Wola Przemkowska-Zamłynie
13. Ryłowa
14. Dołęga
15. Strzelce Małe



Sonaty i kantaty

20 lipca w kościele pw. św. Sebastiana w Strzelcach Wielkich odbył się koncert w ramach Festiwalu „Muzyka zaklęta w drewnie”. Można było wysłuchać barokowych sonat i kantat. Wystąpili: Joanna Radziszewska (sopran), Anna Śliwa (skrzypce), Katarzyna Cichoń (wiolonczela) i Andrzej Zawisza (klawesyn).

Teledysk z folklorem

Od 25 do 27 września br. trwały nagrania wideoklipów promujących kapelę „Pastuszkowe Granie” oraz zespół „Scurosko Magierecka”. Ich realizatorem była krakowska firma „Steelhabd Studio”. Miejsca-



mi, które wybrano do wykonywania zdjęć były m.in. szczurowski rynek oraz dwór w Dołędzie i jego otoczenie. Część scen wideoklipu kręcono także w Barczkowie, gdzie akurat realizowany jest film „Demon”.

Spotkanie w Zaborowie

Kolejna, tym razem XXIV odsłona Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej zaowocowała spotkaniem ludzi pióra z uczniami Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Zaborowie. Gości powitała Teresa Klamka – kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczurowej. A byli to: Krystyna Konecka – poetka, dziennikarka i malarka, Kazimierz Burnat – poeta, redaktor pisma „Bez kultury”, Władimir Sztokman



z Rosji – poeta, tłumacz i wykonawca piosenek autorских, Lam Quang My z Wietnamu – poeta i tłumacz, Włodzimierz Garmatiuk z Ukrainy – poetka, tłumaczka i dziennikarka.

Ksiądz ze Staszówki

Od 27 sierpnia nowym katechetą szczurowskiej parafii św. Bartłomieja Apostoła jest ks. Grzegorz Brach pochodzący ze Staszówki k. Ciężkowic. Po ukończeniu Technikum Ochrony Środowiska w Gorlicach zdecydował się na studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 31 maja br. z rąk bpa Andrzeja Jeża. Od 1 września uczy religii w Zespole Szkół w Szczurowej.

Dożynki w Osieku

Jak poinformowała redakcję Zofia Solak, prezes Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos”, strzelczanki oraz kosynierzy reprezentowali naszą gminę na Dożynkach Wojewódzkich w Osieku – wsi położonej w powiecie oświęcimskim.



- Po przyjeździe przed kościół św. Andrzeja podszedł do nas marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa ze słowami: „O kłosy! Złote kłosy od Zalewskiego, od Mariana Zalewskiego”. Jeszcze raz spotkałyśmy się z panem marszałkiem, jako gospodarzem Dożynek Wojewódzkich, po mszy św. i przekazałyśmy mu nasze dożynkowe przesłanie. Usłyszałyśmy wiele ciepłych słów również od wójta gminy Osiek Jerzego Mieszczaka. Nasi kosynierzy pozowali do licznych zdjęć, zachwycając wszystkich bez wyjątku. Gospodarz dożynek wręczył nam dyplom i czek na 500 zł, jako nagrodę za wieniec dożynkowy – powiedziała prezes Solak.

Piknik w Rylowej

We wrześniu mieszkańcy Rylowej bawili się podczas niedzielного pikniku. Spotkanie stało się okazją do zorganizowania małej uroczystości – oddania nowej altany wybudowanej przy placu zabaw. Wstęgę przecinali: wójt Marian Zalewski, przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Stanisław Burzawa,



sołtys Rylowej Tadeusz Habura, naczelnik OSP Wojciech Klisiewicz i przedstawiciel najmłodszych mieszkańców wioski Mateusz Kabat. Krótkie przemówienie wygłosił wójt Zalewski, a później spędzano czas na rozmowach, śpiewach, grillowaniu i słuchaniu muzyki.

Długowieczna wolanka

25 września Józefa Gwóźdź z Woli Przemyskiej świętowała 105-lecie urodzin. Przyszła na świat w 1909 r. we wsi Miechowice Wielkie. Była najstarszą spośród dwunastu dzieci Katarzyny i Jakuba Gwóździów. Od 1973 r. mieszka w przysiółku Natków. Jest nie tylko najdłużej żyjącą mieszkanką gminy Szczurowa, ale również całego powiatu brzeskiego. Obecnie najstarsza Polka to Jadwiga Młynek, która 5 października br. ukończyła 109 lat, a tytuł najstarszego Polaka dzierży ur. 2 lutego 1906 r. Bolesław Maculewicz.

Wystawa fotografii

W Domu Ludowym w Strzelcach Wielkich można oglądać wystawę fotografii wykonanych w tej wsi



w okresie międzywojennym oraz przed pierwszą wojną światową. Jest to kolejna inicjatywa prężnie działającego Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłós”.

Stanisław Sorys w Szczurowej

6 października w Szczurowej odbyło się spotkanie z członkiem Zarządu Województwa Małopolskiego Stanisławem Sorysem (Polskie Stronnictwo Ludowe), dotyczące najważniejszych spraw dla rozwoju spo-



łeczno-gospodarczego Małopolski oraz gminy Szczurowa. W obszernym wykładzie dr Sorys podsumował dotychczasową współpracę oraz inwestycje zrealizowane w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wiele miejsca poświęcił kwestii rozwoju rolnictwa, obszarów wiejskich, mówił również o możliwościach pozyskania środków europejskich na rzecz realizacji niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych w naszej gminie. Przypominał także o możliwościach aplikowania o fundusze w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020.

- Gmina Szczurowa jest w skali Małopolski niekwestionowanym liderem w zakresie wykorzystania środków unijnych, co widać nie tylko poprzez duże inwestycje wykonane na jej terenie, ale także mniejsze, które realizowano w każdej wiosce – mówił dr Sorys. – To efekt bardzo dobrze przygotowanych projektów, współpracy samorządu gminnego z mieszkańcami oraz władzami województwa. Życzę wam, aby kolejne lata były dla was równie udane.

Plon był wysoki

Zdaniem Elżbiety Dziedzic z brzeskiego biura Ośrodka Doradztwa Rolniczego tegoroczne żniwa w naszej gminie można uznać za udane. – *Warunki wegetacji były korzystne, dzięki czemu zboża nie były porażane chorobami i nie wymagały dodatkowych nakładów na produkcję – powiedziała. – Pod koniec żniw wystąpiło niewielkie opóźnienie ze względu na deszcz, ale ostatecznie plon był wysoki.*



Żniwa w Natkowie na polu Anny Gajos.

Tablica pamiątkowa

12 października odsłonięto tablicę upamiętniającą Grzegorza Wolaka, mieszkańca Zaborowa, który dziesięć lat temu zginął tragicznie podczas nocnego pożaru restauracji „Podzamcze” na Górze św. Marcina w Tarnowie. Miał wówczas dwadzieścia trzy lata, służył w Państwowej Straży Pożarnej. Tej samej nocy śmierć poniósł również Roman Rogoziński, strażak ze Szczepanowa.



Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym. Kazanie wygłosił ks. Marek Kotwa. Następnie przed zaborowską remizą OSP zmarłego wspominali: nadbrygadier Andrzej Mróz – małopolski komendant wojewódzki PSP, dyr. Publicznej Szkoły Podstawowej Mieczysław Chabura i przedstawiciel rodziny Tomasz Baran. Tablicę poświęcił ks. prob. Piotr Ścipeń, a w jej odsłonięciu wzięli udział rodzice Grzegorza – Józefa i Józef Wolakowie, nadbryg. Andrzej Mróz, wójt Marian Zalewski oraz dyr. Mieczysław Chabura. Inicjatorem uroczystości i wykonawcą tablicy był Józef Wojnicki.

Zmarł Józef Kosieniak

12 października na cmentarzu w Woli Przemyskiej pochowano Józefa Kosieniaka, który zmarł po długiej chorobie w wieku osiemdziesięciu lat. W r. 1979 został sołtysem po Władysławie Małosze i pełnił tę funkcję do r. 1994. Był również skarbnikiem jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Przemyskiej-Natkowie, wieloletnim przewodniczącym

Komitetu Rodzicielskiego miejscowej szkoły, działał także we Wspólnocie Gruntowej wsi Wola Przemyskowska. Należał do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a od 1990 r. do Polskiego Stronnictwa Ludowego.

- Żegnamy dzisiaj człowieka bardzo zasłużonego dla naszej wsi – powiedział nad trumną byłego sołtyś przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha. – Pamiętamy o jego latach sołtysowania w trudnych czasach. To w okresie jego działalności wykonano gazyfikację i telefonizację miejscowości. Zapamiętamy go jako cichego, spokojnego i uczynnego człowieka.

Pokazy, turnieje i muzyka

W ostatnią sobotę wakacji na placu przy remizie OSP w Kwikowie odbyło się Strażackie Pożegnanie Lata. Impreza miała na celu między innymi popularyzację wśród dzieci trudnej sztuki pożarniczej. Najmłodsi adepci pożarnictwa, uczestnicząc w turnieju, mogli sami przekonać się, jak ciężką jest praca strażaka. Poniesiony trud został nagrodzony pamiątkowymi dyplomami i słodyczami, a najlepsi w poszczególnych grupach dodatkowo otrzymali drobne upominki. Następnie wszyscy mogli zobaczyć prawdziwą akcję ra-



tunkową przeprowadzoną przez druhów z OSP Zaborów. Dramaturgii dodał fakt, iż w prawdziwym samochodzie „uwięziony” był młody mężczyzna, który odpowiednio ukształtowany wyglądał na rannego. Oprócz pokazów i turniejów pożarniczych była także dobra zabawa – zarówno dla tych najmłodszych, jak i starszych. Zaprzyjaźniony z naszą jednostką zespół muzyczny „Reflex Dance” bawił muzyką dzieci, a później starszych. Wszyscy bawiliśmy się do późnych godzin nocnych.

**Prezes OSP Kwików
RAFAŁ POCHROŃ**

Wybory 2014

16 listopada będziemy wybierać władze samorządowe – wójta Gminy Szczurowa, radnych gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Głosować będzie można od godz. 7.00 do 21.00. Przed przystąpieniem do głosowania należy okazać obwodowej komisji wyborczej dowód osobisty lub inny dokument z fotografią umożliwiającą stwierdzenie tożsamości. Dokumentem tym nie może być „książeczkowy” dowód osobisty.

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Dobra atmosfera do inwestowania

Red.: Panie Wójcie, w rankingu ogólnopolskiego dwutygodnika „Wspólnota Samorządowa”, którego eksperci wzięli pod lupę 2479 jednostek samorządu terytorialnego, Gmina Szczurowa uplasowała się w pierwszej dziesiątce najszybciej rozwijających się polskich samorządów. Czy jest to okazja do świętowania?

Wójt: - Uważam, że ten sukces jest czynnikiem mobilizującym na przyszłość i okazją do podziękowania mieszkańcom, radnym, sołtysom i pracownikom Urzędu Gminy za aktywność oraz za tworzenie dobrej atmosfery do inwestowania. Było to możliwe dzięki przygotowaniu przez nasz samorząd, z kilkuletnim wyprzedzeniem, projektów, oszczędnej i racjonalnej gospodarcie oraz zgodnemu współdziałaniu wszystkich, którzy chcą rozwoju i poprawy warunków życia w naszej małej ojczyźnie.

Red.: - Jedną z najważniejszych spraw dla mieszkańców jest możliwość korzystania z bieżącej wody, a trzeba pamiętać, że w wielu gminach nadal znajduje się to w sferze marzeń. Czy w tym zakresie planowane są jeszcze jakieś inwestycje?

Wójt: - Udało nam się zdobyć środki finansowe z PROW-u, dzięki którym już w najbliższym czasie ogłosimy przetarg na budowę wodociągu łączącego magistralę z Korczyna ze Strzelcami Małymi, Dąbrówką Morską, Barczkowem, Popędzyną i Uściem Solnym. Zabezpieczy to miejscowości przed brakiem wody w przypadku awarii lub np. uszkodzenia magistrali biegnącej od Niedzielisk, skąd teraz jest dostarczana woda. Ponadto w ramach tego samego projektu wybudujemy połączenie wodociągowe magistrali z centrum oraz północną częścią Szczurowej. Umożliwi to przyłączenie do wodociągu nowo powstałych budynków.

Red.: - Jakie inwestycje realizuje się obecnie?

Wójt: - To kolejny etap remontu szczurowskiego dworu, polegający na pracach wewnątrz obiektu, ale także zakup części wyposażenia jego sal. Ponadto trwają prace modernizacyjne w centrum gminy, jak również termomodernizacja budynku Urzędu Gminy, Domu Ludowego w Zaborowie oraz montaż paneli fotowoltaicznych na tychże budynkach. Panele będą montowane też na budynku Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej i szkole w Niedzieliskach. Ważne są inwestycje wodociągowe i przygotowania do kolej-

nej kanalizacji. Ponadto w Barczkowie remontujemy Dom Ludowy. W Domu Ludowym w Rydy-Rysiu trwa przebudowa części pomieszczeń na parterze, co ma na celu zmianę funkcji obiektu, malowane są sale oraz powstają dodatkowe ubikacje. Dla przysiółka Rudy zakupiono kolejne dwa elementy placu zabaw. W Strzelcach Wielkich dobiegają końca prace przy generalnym remoncie remizy OSP, a w budynku dawnego Kółka Rolniczego rozpoczyna się remont dwóch pomieszczeń. Przy drodze powiatowej w Zaborowie powstaje chodnik, co jest możliwe dzięki współfinansowaniu ze strony gminy. W Pojawiu powiat prowadzi prace przy odwodnieniu drogi. W szkole



w Niedzieliskach trwa kompleksowy remont kotłowni z wymianą pieca na kondensacyjny. Co do nowo wybudowanej sali z zapleczem we Wrzępi, jesteśmy w trakcie uzyskiwania pozwolenia na jej użytkowanie. W Uściu Solnym prowadzi się remont zadaszenia wejścia do szkoły oraz montaż nowej bramy, zakupiono też część mebli do tamtejszego ośrodka zdro-

wia. W Popędzynie trwają przygotowania do zamontowania altanki i wyrównania terenu, a w Księżach Kopaczach do zamontowania rur plastikowych oraz nawiezenie terenu w miejscu, gdzie znajduje się przystanek autobusowy. W Kwikowie buduje się nowe ogrodzenie remizy OSP, trwa przebudowa wjazdu, wykonawcy inwestycji przekazany został również plac budowy boiska do piłki nożnej i siatkówki plażowej. Będą tam także zamontowane ławki, stojak na rowery oraz kosze. Wykonywany jest projekt techniczny fontanny w Dołędzie, a przy skrzyżowaniu z drogą do Zaborowa powstaje nowy przystanek. W Ryłowej jeszcze w tym roku dobudowany zostanie nowy odcinek chodnika z kostki przy budynku starej szkoły. Trwają również zakupy krzeseł do świetlicy w Górcie, wyposażenia remizy we Wrzępi, Woli Przemykowskiej oraz Domu Ludowego w Zaborowie, kuchni gastronomicznej Domu Ludowego w Niedzieliskach, mebli do szatni Domu Ludowego w Pojawiu, dodatkowego wyposażenia świetlic w Rzachowej, krzeseł do świetlic w Rajsku, Szczurowej-Włoszynie, Kopaczach Wielkich, Barczkowie, Zaborowie i Strzelcach Małych. W Kopaczach Wielkich remontowana jest droga wewnętrzna.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)

Polsko-izraelska koprodukcja w Barczkowie, Szczurowej i Dąbrowce Morskiej

„Demon” Marcina Wrony

15 września padł pierwszy klaps na planie nowego filmu zdobywcy Srebrnych Lwów Festiwalu Filmowego w Gdyni – Marcina Wrony, autora głośnego „Chrzta” pokazywanego m.in. na prestiżowych festiwalach w San Sebastian i Toronto. Oparty na motywach sztuki teatralnej „Przylgnięcie” Piotra Rowickiego, „Demon”, to pierwszy w historii krajowej kinematografii obraz, łączący najlepsze pierwiastki kina gatunkowego z pogranicza horroru i thrillera. Obraz powstaje w międzynarodowej koprodukcji. Obok Itaya Tirana – nagrodzonego Złotym Lwem MFF w Wenecji i Europejską Nagrodą Filmową „Libanu”, występuje plejada znakomitych polskich aktorów, m.in. Tomasz Schuchardt, Andrzej Grabowski, Adam Woronowicz i Cezary Kosiński, wspieranych przez młode pokolenie – Agnieszkę Żulewską i Tomasza Ziętkę. Nawiązujący stylistycznie do przebojów kina grozy ostatnich lat („Obecności”, „Sierocińca” i „Innych”), „Demon” trafi na ekrany w drugiej połowie 2015 r.

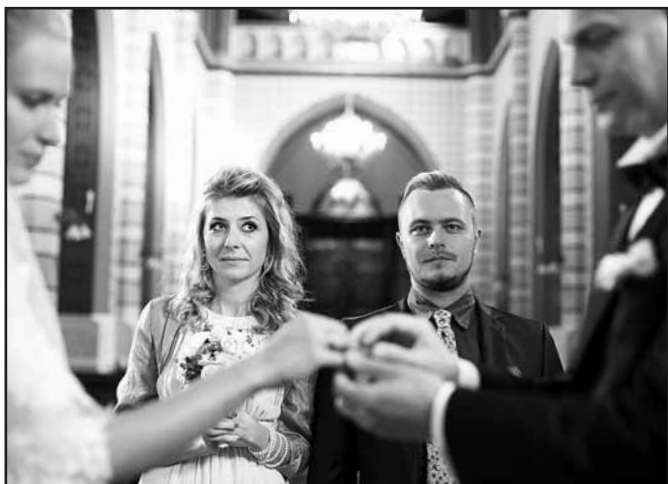
Piotr (Itay Tiran), nazywany przez przyjaciół Pytonem, przyjeżdża z Anglii do Polski na ślub z piękną Żanetą (Agnieszka Żulewska). W starym domu otrzy-

manym w prezencie od przyszłego teścia (Andrzej Grabowski) zamierza urządzić rodzinne gniazdko dla siebie i narzeczonej. Plany komplikują się, gdy w przeddzień wesela mężczyzna znajduje ludzkie szczątki zakopane nieopodal posesji. W trakcie oględzin dochodzi do nieszczęśliwego wypadku. Piotr traci przytomność, a po odzyskaniu świadomości odkrywa, że jego makabryczne znalezisko zniknęło, natomiast on sam nie potrafi przypomnieć sobie niczego z ostatnich godzin. Tymczasem rozpoczyna się wesele. Zaproszeni na ceremonię goście, na czele z bratem Żanety – Jasnym (Tomasz Schuchardt) dostrzegają, że z panem młodym zaczyna dziać się coś niepokojącego...

Film powstaje w Barczkowie, Szczurowej i Dąbrowce Morskiej.

*(Na podstawie informacji
kier. produkcji Marka Rudnickiego
i Zuzanny Hencz)*

**Fot. Marta Gostkiewicz (s. 16)
i Marek Antosz (s. 17)**



„Demon” – produkcja: Polska/Izrael 2014
Scenariusz i reżyseria: Marcin Wrona
Zdjęcia: Paweł Flis, Scenografia: Anna Wunderlich
Producent: Magnet Man Film; Koproducenci: Chimney Poland, Szkoła Wajdy, Kraków Film Commission, Silesia Film. Dystrybucja: Kino Świat, Obsada: Itay Tiran („Liban”, „Dług”, „Biegnij, chłopcze, biegnij”), Andrzej Grabowski („Drogówka”, „PitBull”, „Pod Mocnym Aniołem”), Tomasz Schuchardt („Miasto 44”, „Jesteś Bogiem”, „Chrzest”, „W imię...”), Adam Woronowicz („Baby są jakieś inne”, „Pani z przedszkola”, „Pod Mocnym Aniołem”, „Syberia polska”), Cezary Kosiński („Wałęsa. Człowiek z nadziei”, „Dług”, „Pianista”), Katarzyna Gniwowska („Pod Mocnym Aniołem”, „Drzazgi”, „Czas honoru”), Tomasz Ziętek („Kamienie na szaniec”, „Carte Blanche”, „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł”), Agnieszka Żulewska („Bejbi blues”)





Rozmowa z Markiem Antoszem, członkiem Zarządu Powiatu Brzeskiego

Powiat blisko ludzi

- Od dwunastu lat jest Pan radnym powiatowym, a od ośmiu także członkiem Zarządu Powiatu. Jak z tej perspektywy ocenia Pan mijającą kadencję samorządu?

- W latach 2010-2014 odpowiedzialność za funkcjonowanie Powiatu Brzeskiego wzięła na siebie większościowa koalicja licząca czternastu radnych, z której w listopadzie 2010 r. wyłoniono pięcioosobowy Zarząd. Pozwoliło to na skuteczne podejmowanie wyzwań i rozwiązywanie problemów. W Radzie Powiatu liczącej dwudziestu jeden reprezentantów siedmiu gmin była też opozycja, ale opozycja konstruktywna, dzięki czemu zazwyczaj udawało się osiągać konsensus w sytuacjach, gdy występowały różnice zdań. Ponadto Zarząd Powiatu starał się utrzymywać jak najlepszą współpracę ze wszystkimi wójtami i burmistrzami. Gdy natomiast porównać poziom inwestycji wykonanych w mijającej kadencji, szczególnie w infrastrukturze drogowej, łatwo zauważyć, że była ona najlepsza od czasu reaktywowania powiatu w 1999 r. Lata 2010-2014 w statystykach nie zostaną zapisane jako okres stagnacji, lecz rozwoju. Udało się zrealizować więcej planów i zamierzeń niż wstępnie zakładaliśmy, aczkolwiek budżety musieliśmy planować bardzo ostrożnie, ponieważ niezależne od nas negatywne czynniki makroekonomiczne odbijały się także na kondycji finansowej powiatu.

- Które z nich uważa Pan za najważniejsze?

- Największą powiatową inwestycją drogową na terenie naszej gminy, współfinansowaną ze środków Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, była przebudowa trasy od mostu w Górcie przez Kwików i Zaborów do Borzęcina, Bielczy i Woli Dębińskiej. Kosztowało to prawie 10 mln zł. W jej ramach wykonano także generalne remonty mostów pomiędzy Górką i Kwikowem. Łącznie tylko na terenie naszej gminy nowe nawierzchnie położono na ponad 23 km dróg powiatowych, co widoczne jest niemal w każdej wsi. Mam na myśli: drogę z Woli Przemyskiej (od granicy z gminą Wietrzychowice) do Zaborowa, drogę przez Dołęgę do Borzęcina, drogę z Niedzielisk do Rajskiej, Strzelec Wielkich, Strzelec Małych oraz Wrzępi, także drogę przez wieś Wrzępia. Zakończono rów-

nież pierwsze etapy modernizacji tras z Zaborowa do Szczurowej (odcinek od skrzyżowania na południe) oraz z Zaborowa do Pojawia i Wał-Rudy (od skrzyżowania za kościołem na wschód oraz bardzo zdewastowany niegdyś odcinek od skrzyżowania w lesie). Dla porównania przypomnę, iż w ciągu dwóch pierwszych kadencji samorządu powiatowego w latach 1999-2002 i 2002-2006 powstało zaledwie 4 km dróg. W latach 2006-2010 nawierzchnie bitumiczne położono na 15 km powiatowych tras w naszej gminie, a lata 2010-2014 to prawie 24 km. Ponadto w mijającej kadencji powiat wspólnie z gminą Szczurowa budował chodniki przy drogach powiatowych. Zarząd nie zapominał także o Borzęcinie

i okolicznych wioskach, mimo że ta gmina nie miała swojego przedstawiciela w Zarządzie Powiatu.

- Były też duże inwestycje poza terenem gminy Szczurowa, ale dla nas również ważne...

- Na wybudowanie autostrady biegnącej przez nasz powiat mieszkańcy czekali około czterdziestu lat. Jej otwarcie było historycznym wydarzeniem. Ta inwestycja ma zasadniczy wpływ na rozwój gospodarczy terenu. Powiat brał w niej udział pośred-

nio, ale w zakresie budowy zjazdów – już bezpośrednio. I dlatego mogę stwierdzić, że przebudowa ul. Leśnej w Brzesku zakończyła się pełnym sukcesem, chociaż koszty sięgnęły 11,5 mln zł, a w dodatku musieliśmy pokonywać wiele dziwnych, sztucznie wytworzonych problemów. Ponadto nareszcie powstaje nowoczesny wiadukt kolejowy na Słotwinie. Zastąpi ten z czasów austriackich, stanowiący „wąskie gardło” w komunikacji na północ już od lat 70. minionego wieku. Obecnie finalizujemy negocjacje z PKP, wkrótce będzie podpisana ostateczna umowa. Inwestycja zostanie zakończona w przyszłym roku. Prywatnie uważam, że likwidacja tego wiaduktu będzie w naszym rejonie drugim symbolicznym przekreśleniem rozbiorów Polski, bo pierwszym była budowa mostu w Górcie na Wiśle, czyli w poprzek dawnej granicy rosyjsko-austriackiej.

- Działalność na szczeblu powiatowym to także sprawy związane z bezpieczeństwem mieszkańców...

- W pojęciu bezpieczeństwa mieszkańców mieści się funkcjonowanie brzeskiego szpitala, policji, straży



Obrady Zarządu Powiatu 23 października br. Od prawej: wicestarosta Ryszard Ożóg, starosta Andrzej Potępa, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz.

pożarnej, służb sanitarnych i weterynaryjnych. To także zasługa Zarządu Powiatu oraz kierownictwa, że brzeski szpital z roku na rok spełnia coraz wyższe wymagania stawiane zarówno przez NFZ, jak i przez pacjentów. Ważne przy tym, że placówka mimo wielu kosztownych inwestycji, jak np. zakup tomografu komputerowego za 1,8 mln zł oraz budowa lądowiska dla helikopterów za 906 tys. zł, nie tylko utrzymuje płynność finansową, ale nawet przynosi zyski. W tym kontekście w strefę dbałości o zdrowie mieszkańców naszej gminy znakomicie wpisuje się uruchomienie Stacji Ratownictwa Medycznego w Szczurowej. Dzięki temu przez całą dobę znajduje się u nas nowoczesny ambulans wraz z ekipą ratowniczą. A było to możliwe dzięki wspólnym działaniom Zarządu Powiatu i wójta Mariana Zalewskiego. Dużo uwagi poświęcano funkcjonowaniu Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych. Podejmowaliśmy wiele działań, aby w jak najlepszej kondycji utrzymać zasoby PSP oraz doposażyć w nowoczesny sprzęt jednostki w poszczególnych wsiach. Zarząd Powiatu zawsze pozytywnie ustosunkowywał się również do wniosków o pomoc finansową ze strony Komendy Powiatowej Policji.

- Na jakim etapie jest realizacja programów związanych z edukacją?

- Podczas konferencji zorganizowanej 23 września podsumowaliśmy realizację programu pilotażowego wsparcia dla nauczycieli, z którego skorzystali wszyscy pracownicy pedagogiczni z naszej gminy i większość nauczycieli z całego powiatu. Dotacja otrzymana z Ministerstwa Edukacji Narodowej pozwoliła jednak nie tylko na wdrożenie zmodernizowanego systemu doskonalenia nauczycieli, ale na pogłębienie współpracy ze wszystkimi siedmioma samorządami gminnymi. Ponadto w ramach projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w Małopolsce” kolejne uczennice z naszej gminy wzięły udział w płatnych stażach u przedsiębiorców. W związku z tym 18 września podczas Sesji Rady Powiatu okolicznościowe dyplomy od starosty otrzymały m.in. Klaudia Rębacz z Kopaczy Wielkich, Joanna Latuszek z Woli Przemyskiej i Aleksandra Wróbel z Niedzielisk.



Droga przez Dołęgę to jedna z wielu dróg powiatowych zmodernizowanych w mijającej kadencji.



Bezpieczeństwo mieszkańców to dbałość o strażę pożarną.

- A co udało się w zakresie kultury i sportu?

- Zasiadając w Zarządzie Powiatu starałem się, aby powiat dofinansowywał imprezy kulturalne i sportowe, m.in. Regionalny Przegląd Zespołów Folklorystycznych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”, Gminne Dożynki w Strzelcach Wielkich, Międzygminną Corridę Ortograficzno-Językową w Publicznym Gimnazjum w Szczurowej oraz wiele zawodów sportowych organizowanych dla młodzieży z całej gminy i powiatu w szczurowskiej hali sportowo-widowiskowej.

- W minionym kwartale wykonano piękną drogę przez Dołęgę, którą Pan obiecał mieszkańcom tej wsi przed trzema miesiącami.

Czy udało się sfinalizować jeszcze jakieś inne zadanie?

- W Pojawiu coraz bardziej narastał problem odwodniania drogi, interweniowali u mnie w tej sprawie m.in. sołtys Władysław Mądryk i radna Agnieszka Mądryk. Jednak rozwiązanie okazało się bardzo

kosztowne, ponieważ wieś położona jest na terenie płaskim, a do miejsc położonych minimalnie niżej spływa woda z drogi oraz pól. Zarząd Powiatu na mój wniosek zajmował się tą kwestią wielokrotnie od 2011 r. Dlatego podczas spotkania z mieszkańcami we wrześniu br., w którym uczestniczył także starosta i dyr. Zarządu Dróg Powiatowych, mogliśmy przedstawić pełną dokumentację planowanej inwestycji. Pojawił się, co prawda, problem znale-

zienia na ten cel w budżecie powiatu sumy ponad 200 tys. zł, a pod koniec roku kalendarzowego jest to niemal karkołomny wyczyn, jednak finał dla pojawian jest taki, jaki sobie zażyczyli. Inwestor wejdzie na teren jeszcze w tym roku. Sprawę udało się więc załatwić, mówiąc kolokwialnie, rzutem na taśmę. Sądzę, że to rozwiązanie problemu w Pojawiu, podobnie jak wielu innych zarówno donioślejszych, jak i drobniejszych spraw dotyczących mieszkańców gminy i powiatu sprawiło, że jednostka samorządu terytorialnego zwana powiatem w ciągu kilku minionych lat naprawdę znalazła się bliżej ludzi.

- Dziękuję za rozmowę

MAŁGORZATA TRACZ

KWW „SAMORZĄDY RAZEM”



1

**MAREK
ANTOSZ**

(Zaborów)

Lat 46, wykształcenie wyższe magisterskie. W latach 90. dziennikarz tygodnika „Zielony Sztandar”. Od 1999 r. dyrektor Gimnazjum w Szczurowej, red. naczelny „W zakolu Raby i Wisły”. Radny powiatowy od r. 2002, członek Zarządu Powiatu Brzeskiego w latach 2006-2010 i 2010-2014. Żonaty, dwie córki.



2

**TADEUSZ
ŻUREK**

(Przybórow)

Lat 55, wykształcenie wyższe ekonomiczne magisterskie. Absolwent Akademii Ekonomicznej w Katowicach – 1981 r. W administracji samorządowej od 1998 r. jako kierownik GOPS w Borzęcinie. Od 2007 r. pełni funkcję Zastępcy Wójta Gminy Borzęcin. Żonaty, troje dzieci.



3

**REGINA
ŁOBODA**

(Rudy-Rysie)

Lat 55, wykształcenie wyższe magisterskie, ukończyła Absolwentka Akademii Pedagogicznej w Krakowie, studia podyplomowe w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz zarządzania oświatą. Zamężna, dwie córki, dwóch synów. Mieszka we wsi Rudy-Rysie.



4

**LUCJAN MIECZYŚLAW
KOŁODZIEJSKI**

(Borzęcin)

Lat 52, nauczyciel historii w Zespole Szkół w Borzęcinie i w Bielczy. Pasjonat historii lokalnej. Publikuje w „Kurierze Borzęckim” i „Radle” oraz na stronach Borzęcin.pl i brzesko.ws. Kronikarz OSP Borzęcin Dolny, pracuje w Radzie Parafialnej Parafii NMP w Borzęcinie Dolnym.



5

**ZOFIA MARIA
SOLAK**

(Strzelce Wielkie)

Długoletnia naczelnik Urzędu Poczтового w Strzelcach Wielkich, prezes Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłosa”, soltys wsi Strzelce Wielkie, była działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej. Mężatka, troje dzieci.



6

**RENATA MARIA
WODA**

(Bielcza)

Lat 47. Wykształcenie wyższe magisterskie, w latach 1989-2011 nauczycielka Zespołu Szkół w Borzęcinie, obecnie jest dyrektorem Zespołu Szkół w Bielczy.



7

**KAZIMIERZ
WRÓBEL**

(Niedzieliska)

Lat 48. Soltys wsi Niedzieliska, wieloletni pracownik Browaru Carlsberg, absolwent Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Brzesku. Żonaty, dwoje dzieci. Na sercu leży mu dobro wsi i gminy.



8

**WŁADYSŁAW
KUCHTA**

(Borzęcin Górny)

Lat 68, rencista, znany społecznik, były radny Gminy Borzęcin. Zamierza godnie reprezentować wyborców przy podziale środków na drogi, ochronę środowiska, komunikację i bezpieczeństwo.



9

**LUDWIKA JANINA
KALINOWSKA**

(Szczurowa)

Członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Brzesku, od wielu lat związana z działalnością społeczną w strażach pożarnych, urzędnik administracji samorządowej. Mąż Czesław, dwoje dzieci.



10

**ANNA HELENA
ROGÓŻ**

(Borzęcin)

Absolwentka Akademii Rolniczej w Krakowie. Radna powiatu brzeskiego od 2010 r., przewodnicząca Komisji Prawa i Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa. Zatrudniona jest w UG w Borzęcinie na stanowisku kierownika referatu.

Szanowni Wyborcy! Mieszkańcy Gminy Borzęcin i Gminy Szczurowa!

Jeżeli nam zaufacie, w Radzie Powiatu będziemy pracować dla Was.

Najważniejsze punkty programu KWW „Samorządy Razem” to:

- *wzmocnienie bezpieczeństwa mieszkańców, w tym poprawa zabezpieczenia przeciwpowodziowego,*
- *rozwój różnych form integracji osób starszych,*
- *wspieranie inicjatyw kulturalnych i sportowych*
- *wspieranie rolnictwa oraz drobnej przedsiębiorczości*
- *dbałość o pomoc społeczną oraz podstawową opiekę zdrowotną.*

www.samorzadyrazem.pl



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Szczurowej. *Rząd pierwszy (od lewej): Marcin Wojnicki, Bartosz Wilk, Dżesika Wielgus, Wojciech Policht, Magdalena Zajęc, Weronika Solak, Gabriela Głąb, Karolina Rzeźnik, Marta Lis, Bartłomiej Klimaj, Bartosz Sikora, kierownik muzyczny Michał Pastuch. Rząd drugi (od lewej): Andrzej Urban – choreograf, Karolina Zajęc, Patryk Raszewski, Karolina Stąsieć, Szymon Wróbel, Natalia Gądek, Wiktor Kosała, Gabriela Rudnik, Rafał Pudełek, Karolina Budyn, Bartosz Jopek, Patrycja Bąk, Szymon Wojaś.*



Zespół Folklorystyczny Publicznego Gimnazjum w Zaborowie. *Od lewej: Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Urszula Stańczyk – opiekunka, Justyna Świątek, Kamil Bratko, Weronika Chmiola, Wojciech Policht, Karolina Mądrzyk, Konrad Janowski, Kinga Bach, Jakub Musiał.*



Publiczna Szkoła Podstawowa w Szczurowej. Zespół „Kukułeczka”. Rząd pierwszy (od lewej): Dawid Marcińczak, Marta Cierniak, Magdalena Walas, Anna Guzek, Magdalena Wojnicka, Justyna Guzek, Zuzanna Klimaj, Natalia Swornowska, Anna Jamrożek, Karol Tracz. Rząd drugi (od lewej): Witalina Pastuch – choreograf, Weronika Skrzyńska, Karol Dzień, Karolina Curyło, Julia Cieśla, Maciej Mączko, Dominika Gofron, Milena Sznajder, Ewelina Marcińczak, Zuzanna Turaczy, Wiktoria Dziewońska, Julia Niewola, Wiktor Dzień, Mikołaj Maj. Rząd trzeci (od lewej): Michał Pastuch – kierownik muzyczny, Maciej Turaczy, Anita Miśkowiec, Paulina Gurak, Wiktor Król, Julia Pikoń, Dominik Kargól, Laura Dopnik, Adrian Król, Justyna Drespa, Daniel Pastuch, Aleksandra Curyło, Filip Solak, Katarzyna Stec, Piotr Wojnicki, Angelika Puskarz, Piotr Budyn.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich. Zespół „Mali Strzelicanie”. Rząd pierwszy (od lewej): Małgorzata Drabik, Wawrzyniec Oleksy, Dominika Strózik. Rząd drugi (od lewej): Wiktor Martyka, Hubert Filipowski, Wiktor Rzeźnik, Karol Oleksy, Aleksandra Król, Łukasz Opiola, Wiktor Wilk, Francesco Velotti, Jakub Krzyściak. Rząd trzeci (od lewej): Dominika Mundała, Sylwia Rachwał, Patrycja Worek, Weronika Rębacz, Marlena Maj, Kinga Cierniak, Adrianna Mundała, Klaudia Zajac. Rząd czwarty (od lewej): Kierownik muzyczny Michał Pastuch, Izabela Krupa, Patrycja Rachwał, Mikołaj Rachwał, Hubert Gonciarczyk, Jakub Kot, Seweryn Cholewka, Izabela Opiola, Justyna Cierniak, przew. Kazimierz Tyrcha, Stanisław Gurgul – choreograf.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Niedzieliskach. Rząd pierwszy (od lewej): Jakub Borowiec, Norbert Kocot, Jakub Kapusta, Ernest Gwizdała, Radosław Kania, Bartosz Budyn. Rząd drugi (od lewej): przew. Kazimierz Tyrcha, Justyna Czachor, Emilia Wąsik, Iwona Budek, Edyta Zachara, Izabela Urbańska, Aleksandra Bernady, Marzena Śledź, wójt Marian Zalewski.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Uściu Solnym. Rząd pierwszy (od lewej): Bartłomiej Powroźnik, Jan Niewolak, Adrian Misiowski, Krzysztof Kujacz, Mateusz Gadowski. Rząd drugi (od lewej): Natalia Rydz, Dominika Kaźmierczyk, Kinga Maj, Wiktoria Rataj, Michał Wilczura – opiekun, Aleksandra Plebańczyk.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Woli Przemykowskiej. Rząd pierwszy (od lewej): Filip Drytko, Piotr Rogóż, Jonasz Putur, Jakub Purchla. Rząd drugi (od lewej): Amelia Padło, Kamila Grajdura, Aleksandra Drytko, Anastazja Kamysz, Aleksandra Tomaszak, Martyna Dymon, Zuzanna Nowak, Gabriela Padło, Julia Papież. Rząd trzeci (od lewej): przew. Kazimierz Tyrcha, Paweł Marek – akompaniator, Mateusz Śliwiński, Jakub Gulik, Piotr Kostrzewa, Nikodem Kamysz, wójt Marian Zalewski, Krystyna Szczepanek – opiekunka.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Zaborowie. Rząd pierwszy (od lewej): Igor Bieniaś, Mateusz Beresiński. Rząd drugi (od lewej): Wojciech Wałaszek, Małgorzata Kawiorska, Miłosz Jarosz, Natalia Toboła, Gabriela Kawiorska, Izabela Górak, Natalia Łucarz, Nikola Martyńska, Oliwia Beresińska, Oskar Pawlik, Dominik Szot. Rząd trzeci (od lewej): Andrzej Urban – choreograf, przew. Kazimierz Tyrcha, wójt Marian Zalewski, Michał Pastuch – kierownik muzyczny.









Kandydaci do Rady Powiatu



1

Jarosław
ZACHARA

Mam 51 lat. Żonaty. Dwóch synów. Ukończyłem Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Krakowie oraz studia podyplomowe w Szkole Zdrowia Publicznego Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku Zarządzanie Szpitalem, Administracja Zdrowiem Publicznym



2

Robert
GŁADYSZ

46 lat, żonaty, troje dzieci
Wykształcenie wyższe ekonomiczne – absolwent wyższej Szkoły Biznesu National Louis University w Nowym Sączu
Specjalista Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzesku



3

Zdzisław
NAWROT

51 lat, żonaty, 3 dzieci
Nie należy do żadnej partii politycznej
Prezes Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej w Szczurowej od 23 lat. (dawniej GS, SCh)



4

Jan
KOWAL

Lat 55, bezpartyjny
Wykształcenie wyższe magisterskie
Od 20 lat dyrektor Zespołu Szkół i Przedszkola im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Przyborowie
Doświadczenie w skutecznym zarządzaniu zespołem ludzi i planowaniu strategicznym



5

Grażyna
PIOTROWSKA

Wiek – 45 lat, mężatka, 2 dzieci
Nie należy do żadnej partii
Wykształcenie wyższe pedagogiczne
Nauczyciel w Zespole Szkół w Szczurowej



6

Zbigniew
GOLIK

45 lat, Mieszkaniec Szczurowej
Żonaty, dwoje dzieci
Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczurowej
Absolwent marketingu i zarządzania Wyższej Szkoły Biznesu w Tarnowie oraz Technikum Mleczarskiego w Rzeszowie



7

Bogusława
STERNOWSKA

Mieszkanica Szczurowej, lat 59
Bezpartyjna
Pielęgniarka środowiskowo-rodzinna w NZOZ „Medyk” w Szczurowej
W latach 2002 – 2006 Radna Gminy Szczurowa i wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia



8

Urszula
RZEŹNIK

Wykształcenie wyższe, absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie – magister geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego – studia podyplomowe matematyka. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie – studia podyplomowe przyroda
Praca: Szkoła Podstawowa im. A. Mickiewicza w Szczurowej – nauczycielka, wicedyrektor



9

Piotr
MIKUŚ

37 lat, żonaty, 3 dzieci
Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Górcie
Od 2010 roku Komendant Gminnego ZOSP RP w Szczurowej



10

Alina
BANACH

Mieszkanica gminy Szczurowa, lat 30, 1 dziecko
Wykształcenie wyższe ekonomiczne
Główny specjalista ds. projektów, imprez kulturalnych w Gminnym Centrum Kultury, Czytelni i Sportu w Szczurowej
Członek Orkiestry Dętej w Szczurowej

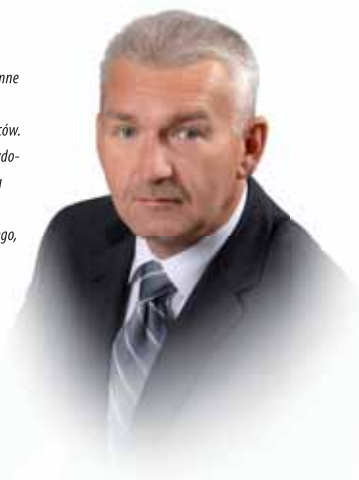
Szanowni Państwo! Mieszkańcy Powiatu Brzeskiego!

Nowa perspektywa finansowa, w której mamy szansę otrzymać ogromne wsparcie z unijnych środków, daje niepowtarzalną szansę na szybki i dynamiczny rozwój Powiatu oraz poprawę komfortu życia Mieszkańców. Dlatego potrzebni są mądrzy i zaangażowani ludzie, którzy będą decydować o kierunkach tego rozwoju i sposobie sensownego wydatkowania środków publicznych.

Przedstawiam grupę osób, które kandydują do Rady Powiatu Brzeskiego, aby reprezentować Państwa interesy i dbać o rozwój lokalnych społeczności.

Mam nadzieję, że każdy z Państwa znajdzie w tym gronie osobę którą obdarzy zaufaniem, oddając głos podczas Wyborów Samorządowych 16 listopada 2014 roku.

Z wyrazami szacunku
Starosta Brzeski
Andrzej Potępa



Chicagowska Polonia gościła ks. bpa Jana Piotrowskiego

Prymicje za oceanem

Gdy 20 lipca ks. bp Jan Piotrowski odprawiał prymicyjną mszę św. w kościele św. Franciszka Borgii, mijało prawie pół roku od uroczystości w tarnowskiej katedrze, podczas których otrzymał sakrę biskupią. Do Chicago przybył na zaproszenie rodaków dumnych z faktu, iż ziemia szczurowska po raz pierwszy w swej historii może się poszczycić duchownym, którego papież Franciszek uznał za godnego najwyższego stopnia sakramentu kapłaństwa. Na prymicje za oceanem udali się także: ks. prob. Wiesław Majka, ks. Jan Mirek – były wikariusz parafii Szczurowa, a obec-

nie proboszcz w Łomnicy-Zdroju, wójt Marian Zalewski, Bożena i Marcin Książkowie oraz Urszula i Jacek Mirkowie.

Ks. bp w wygłoszonym kazaniu mówił o potrzebie zrozumienia istoty dobra i zła, które tkwią w każdym człowieku. – *Jeśli jednak, jak chce Chrystus, tą glebą jest ludzkie serce, to nie trzeba od razu na chwasty rzucać się z motyką. Słyszemy to delikatne pouczenie Chrystusa: „Pozwólcie obojgu rosnąć aż do żniw”.*

Specjalnie z okazji wizyty ks. bpa Towarzystwo Rattunkowe Szczurowa zorganizowało bankiet. Uczestniczyli





w nim prawie czterysta osób. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. prob. Wiesław Majka, wójt Marian Zalewski, prezes Towarzystwa Ratunkowego Robert Nicpoń, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Władysław Małek, prezes Związku Klubów Polskich Jan Kopeć oraz przedstawiciele Towarzystwa Ratunkowego Górka. Podczas tego spotkania ks. bp otrzymał od Polonii dar – ornat z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Komitet Organizacyjny uroczystości tworzyli: Władysław Małek – przewodniczący, Robert Nicpoń – prezes, Halina Wojnicka, Leokadia Kucharska, Barbara Sułkowska, Anna Nowak, Józef Policht, Władysław Mucek, Eugeniusz Golik oraz Marian Czarnik. (m)



Pomnik obrazujący historię amerykańskiego przemysłu stalowego

Dzieło ze stali



Mieszkający w Chicago Adam Koperny pochodzi z rodziny kowali. Kultuwując rodzinne tradycje, wykonał ostatnio pomnik obrazujący historię amerykańskiego przemysłu stalowego. Dzieło jest dowodem talentu artystycznego naszego rodaka, który wykorzystał w pracy oryginalne elementy używane niegdyś w amerykańskich fabrykach. Dużych umiejętności wymagało również wykonanie metalowych wiązań, fartucha oraz sznurowadeł butów. Najpierw na postumencie zamontowane zostały kleszcze z rękami, młotem, kowadłami i odkuwany element koła. Później pan Adam wy-

konał fartuch z grubej blachy oraz buty ze sznurowadłami. Po lewej stronie pomnika widoczne są też charakterystyczne narzędzia – miotła i chwytak.

- *Kuźnia naszego dziadka Kacpra Kopernego znajdowała się przy ul. Lwowskiej w Szczurowej* – powiedziała mieszkająca w Krakowie Maria Maleta, siostra pana Adama. - *Po wojnie zajmował się nią głównie brat ojca Franciszek, natomiast dziadek Kacper był znanym niegdyś społecznikiem, miał również talent i jeszcze dzisiaj w Szczurowej można znaleźć wykonane przez niego metalowe ozdoby.* (m)

Szopka z dziewiętnastoma biblijnymi postaciami naturalnej wielkości zostanie zbudowana przy Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Strzelcach Wielkich. To kolejna inwestycja finansowana przez chicagowską Fundację Parafii Strzelce Wielkie, która na ten cel przeznaczy dochód z pikniku zorganizowanego na pożegnanie lata w ostatnią niedzielę sierpnia.

Chicagowianie budują szopkę

Tradycyjnie już imprezę w Schiller Park rozpoczęła msza święta odprawiona przez ks. Ryszarda Miłka, kapelana Związku Klubów Polskich. W wygłoszonym kazaniu duszpasterz nawiązał do zaangażowanej działalności chicagowskiej fundacji, której owoce są widoczne na każdym kroku.

W tym roku Polonusi z Chicago sponsorowali już budowę bocznego ołtarza poświęconego Bożemu Miłosierdziu. Między innymi na ten cel został przeznaczony dochód z lipcowego pikniku. W planie na rok następny jest budowa drugiego bocznego ołtarza. To koszt kolejnych sześćdziesięciu tysięcy złotych, które strzelczanie będą starali się zebrać podczas jesiennych imprez charytatywnych.

– *Pogoda nam się udała pierwszorzędnie. Pomimo natłoku imprez, jakie odbywały się podczas tego weekendu, ludzie nam dopisali. Liczę, że konto naszej fundacji wzbogaci się o kolejne dziesięć tysięcy dolarów, tak jak podczas ostatniej lipcowej imprezy* – powiedział przewodniczący fundacji Stanisław Chwał.

Charytatywną imprezę wsparło swoją obecnością ponad tysiąc osób. Wypito kilkaset litrów piwa, a piknikowa kuchnia nie mogła nastarczyć z serwowaniem pysznych golonek, kiełbas z różną i grochówki z wojskowej kuchni. Nie brakowało placków ziemniaczanych, lodów, ciast, napojów i innych przysmaków.

Obok uciech dla podniebienia organizatorzy przygotowali bogaty program rozrywkowy. Dzieci jeździły kolejką piknikową i bawiły się w dmuchanych namiotach. Odbył się turniej siatkówki o beczkę piwa, a amatorzy tańca mogli bawić się do wieczora. (...)

Punktem kulminacyjnym imprezy było losowanie loterii fantowej z wieloma cennymi nagrodami. Za jednego dolara wrzuconego do koszyka można było odjechać do domu rowerem lub wygrać telewizor.

Dzięki organizowanym imprezom charytatywnym strzelczanie w ciągu 5 lat wybudowali nową świątynię konsekrowaną w 2005 roku. Rok później zawiązała się fundacja, która przyjęła na siebie obowiązek prowadzenia dalszych prac wyposażeniowych w kościele i remontowych na terenie parafii. Organizując pikniki i zabawy charytatywne chicagowska Fundacja Parafii Strzelce Wielkie w ciągu ośmiu lat istnienia wypracowała i przekazała do rodzinnej parafii około ćwierć miliona dolarów. Z tych funduszy sfinansowana została budowa ołtarza głównego, stacji drogi krzyżowej i oświetlenia świątyni. Wokół parafialnego cmentarza wzniesiono nowy płot i wybudowano kaplicę cmentarną. Szczodrość rodaków z Chicago jest imponująca.

Tekst: **ANDRZEJ BARANIAK/NEWSRP**
(źródło: dziennikzwiazkowy.com)



Jubileusz ciężkiej pracy

- Jakie były początki spełniania amerykańskiego snu?

- Przyjechałem wraz z żoną do Stanów w grudniu 1982 r., do Chicago. W Polsce wtedy był stan wojenny i marne perspektywy na przyszłość. Dostaliśmy pracę w Western Poultry, chicagowskiej firmie zajmującej się produkcją mięsa drobiowego. Obydwoje pracowaliśmy sześć dni w tygodniu, najczęściej od szóstej rano do dziewiątej wieczorem. Ja przy krojeniu mięsa, a żona jako ekspedientka w sklepie. Wtedy też zacząłem uczyć się języka angielskiego na kursie wieczorowym. Dwa lata później otworzyliśmy własny biznes, czyli Restaurację Staropolską na dwadzieścia pięć osób pod adresem 5247 W. Belmont Avenue. W r. 1986 zakupiliśmy sąsiednią działkę przy tej samej ulicy i wybudowaliśmy nową restaurację na 100 osób, a rok później połączyliśmy dwa budynki w jeden większy obiekt mogący pomieścić 150 gości. W r. 1989 zakupiliśmy sale bankietowe „Jolly Club” na 800 osób pod adresem 6501-13 W. Irving Park. Po dwóch latach jedna z tych sal została przekształcona w restaurację na 165 miejsc. Nadano jej nazwę „Jolly Inn Restaurant & Banquets”. W latach 1989-1993 prowadziliśmy więc dwie restauracje i zatrudnialiśmy ponad 100 osób. W r. 1995 zakupiliśmy kolejną sąsiednią działkę – 6459 W. Irving Park Rd., dzięki czemu powiększyliśmy parking. Wykonaliśmy też kapitalny remont całego budynku. Na tym rozwój się nie zakończył. Od r. 2005 obok restauracji prowadzimy także Galos Caves – Jaskinię Solno-Jodową.

- Od Pana startu w biznesie za oceanem minęło więc trzydzieści lat...

- Tak, w maju świętowaliśmy jubileusz naszej ciężkiej pracy, jaką jest przecież prowadzenie restauracji, sal bankietowych oraz cateringu.

- Co obecnie oferujecie klientom?

- Naszym głównym celem jest serwowanie smacznych dań polskich i amerykańskich. Wynajmujemy także sale bankietowe mogące pomieścić ponad 300 osób. Organizujemy wszystkie rodzaje uroczystości – chrzciny, bankiety, jubileusze, spotkania biznesowe... Wyrabiamy i sprzedajemy na miejscu pierogi, które można też kupić w okolicznych sklepach. Dużą popularnością cieszy się Galos Caves, czyli jaskinia solno-jodowa wybudowana przez fachowców z Ukrainy. Mamy w niej sól zawierającą bardzo dużo jodu, którą importujemy znad Morza Czarnego.

- Kim są klienci „Jolly Inn”?

- Połowa z nich to rdzenni Polacy. Ponadto odwiedzają nas Amerykanie polskiego pochodzenia, drugie, trzecie pokolenie urodzonych w Stanach, ale także przedstawiciele różnych nacji zamieszkujących Chicago. Szczególnie cieszy mnie, gdy Polacy przyjeżdżający tutaj na krótko chwalą i lubią nasze jedzenie. Twierdzą nawet, że na tak dobre polskie jedzenie nawet w kraju nie trafili (śmiech). Musi być w tym dużo prawdy, skoro wracając do Chicago znów wybierają



naszą restaurację. Najsławniejsi goście wpisują się do księgi pamiątkowej. Są w niej wpisy śp. ks. Prymasa Józefa Glempa, ks. abpa Józefa Kowalczyka, ks. Kard. Stanisława Dziwisza, papieskiego fotografa Arturo Mari, wielu polskich biskupów ordynariuszy, naszego wspaniałego wójta Gminy Szczurowa Mariana Zalewskiego, a także ks. dziekana Stanisława Tabisia – proboszcza Strzelec Wielkich. Są też wpisy burmistrza Chicago, amerykańskich senatorów, gubernatorów, kongresmenów, także przedstawicieli rządu i parlamentu Rzeczypospolitej.

- Za działalność w biznesie oraz na rzecz Polonii otrzymał Pan wraz z żoną Ewą wyróżnienie od Rady Miasta Chicago. Czy w związku z tym czuje się Pan człowiekiem sukcesu?

- Na wniosek szefa administracji dzielnicy Aldermana Timothy M. Cullertona Rada Miasta Chicago podjęła uchwałę, której efektem było wręczenie nam dyplomu przez samego burmistrza Chicago Rahma Emanuela. Ponadto w magistracie została zawieszona specjalna pamiątkowa płyta marmurowa. W ten sposób zostaliśmy uhonorowani jako drudzy polscy emigranci w historii miasta. Obydwoje jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zauważono naszą trzydziestoletnią działalność na rzecz Chicago. Czujemy też satysfakcję, że właśnie tutaj udało się nam, emigrantom z Polski, poprzez ciężką pracę wykorzystać szansę na godne życie. O taką szansę trudno było w naszej Ojczyźnie w latach 80. XX w. Sukces nie przyszedł jednak sam. Nadal pracujemy przez siedem dni w tygodniu, a najwięcej w weekendy. Każda dobrze wykonywana uczciwa praca daje dobre efekty, w naszym przypadku jest to zadowolenie klientów. Pracujemy od początku uczciwie, staramy się, aby każdy gość, który korzysta z naszych usług, był zadowolony. Satysfakcją napawa nas też fakt, że wielu pracowników związało się z naszą firmą na długi czas. Mamy pracowników, którzy są z nami od ponad dziesięciu, a nawet dwudziestu lat. A niektórzy prawie od samego początku.

- Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

MAREK ANTOSZ

XXXII Piesza Pielgrzymka Tarnowska

Flagi ośmiu krajów

Z danych statystycznych XXXII Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej wynika, że wzięło w niej udział 8780 osób. Szli w dwudziestu pięciu grupach liczących od 450 do 550 pielgrzymów. Wśród nich na Jasną Górę podążało 177 księży, 112 kleryków i 48 sióstr zakonnych. Oprócz Polaków pielgrzymowali także obywatele innych krajów, jak chociażby członkowie Wspólnoty Cenacolo, którzy podczas odpoczynku w Zaborowie prezentowali osiem flag swoich krajów. Byli to obywatele Argentyny, Meksyku, Peru, Szwajcarii, Chor-

wacji, Bośni i Hercegowiny, Korei Południowej oraz Stanów Zjednoczonych. W Zaborowie pielgrzymi byli goszczeni na łące obok kościoła. Oprócz zaborowian poczęstunek przygotowali mieszkańcy Pojawia, Dołęgi, Kwikowa, Księżych Kopaczy, Kopaczy Wielkich i Woli Przemykowskiej. Po raz pierwszy wypieki oraz napoje przywiozła także pani reprezentująca parafię Borzęcin. Na kolejną gościnę pielgrzymi mogli liczyć obok kaplicy w Górcie, gdzie organizacją zajęła się Ochotnicza Straż Pożarna. (m)





Wokół dziękczynnego symbolu zakończenia żniw

Wieczór w Natkowie

Przejeżdżając w sierpniowy wieczór przez Natków, spostrzegłem ruch w remizie OSP. Na posadzce oświetlonej sali rozsypane snopki owsa, żyta i pszenicy, a na blatach stołów ustawionych pośrodku rozłożono różnokolorowe wstążki, bibułę, sznurki oraz nożyczki.

- Dożynki w Strzelcach Wielkich zbliżają się szybkimi krokami, więc podobnie jak w wielu innych wsiach kończymy wypłatanie obrzędowego wieńca – poinformowała Joanna Gwóźdź, pracownik biblioteki w Woli Przemyskiej. – Dla naszego przysiółka to ważny czas, bo tradycja zbierania się wieczorami, aby pleść dziękczynne symbole zakończenia żniw, niemal zanikła. W Natkowie to pierwsze takie spotkanie od wielu lat. Wykonujemy wieńiec, który na dożynkach będzie reprezentował całe społeczeństwo Wola Przemyskiej.

Niegdyś wiły go najlepsze żniwiarki we wsi. Współcześnie trudno kogokolwiek obdarowywać takim tytułem, ponieważ kobiety w żniwach nie uczestniczą, prace na polach wykonują kombajny. U nas więc obowiązek

stworzenia wieńca wzięło na siebie Koło Gospodyń Wiejskich, a gdy wspierają nas w tym panowie, jesteśmy bardzo wdzięczne. Wypłatanie wieńca to zajęcie dla każdego, kto czuje chociaż trochę sympatii do ludowej tradycji. Wszak każde żniwa to trudny czas dla rolników, ale także olbrzymia satysfakcja z uzyskanych plonów.

- Natkowski wieńiec powstaje na metalowym szkieletcie z drewnianymi rączkami, który wykonali strażacy – dodał Alojzy Zabijak. – Najpierw robi się koło, które stanowi jego podstawę, następnie przytwierdza się do niego obręcz oraz tacę. Do stelaża przy pomocy sznurków mocuje się kłosa żyta, pszenicy i owsa. W części centralnej naszego wieńca będzie się znajdować taca, a na niej specjalnie wypieczony na dożynki chleb oraz płody ziemi, m.in. dynie, pomidory, marchew, ziarna zbóż, owoce. Całą kompozycję przybierzemy naturalnymi kwiatami, wstążkami oraz bibułą.

(ma)



Działalność dołęskiej biblioteki

Wycieczka do Pacanowa

Biblioteka w Dołędze podsumowała zajęcia, które były prowadzone w wakacje przy tej placówce. Jako nagrodę za uczestnictwo zorganizowano wycieczkę dla dzieci i młodzieży do Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie.

- 30 sierpnia w trakcie wyjazdu dołęskie pociechy miały możliwość wykazać się wiedzą na temat literatury, popularnych baśni i bajek. Mieliśmy możliwość zwiedzenia pięknej biblioteki oraz czytelnicy. Miejsca te przeniosły nas w magiczny świat bajek, poczuliśmy się niczym ich bohaterowie. Zwiedziliśmy również ogrody znajdujące się wokół obiektu, gdzie znajdowały się figury przedstawiające postacie z baśni – powiedziała organizatorka wycieczki Ewa Czuj.

Opieką podczas wyjazdu zajmowały się również Dominika Łucarz i Michalina Bylica.



Element łączący lokalną społeczność

Współczesna biblioteka przestała być instytucją ograniczającą się do podstawowych procesów bibliotecznych. Dziś staje się lokalnym centrum kultury, miejscem spotkań ludzi o podobnych poglądach, zainteresowaniach, charakteryzuje się różnorodnością podejmowanych działań. Organizując wakacyjne spotkania w bibliotece, miałam w szczególności na uwadze rozwój kulturalny i społeczny naszej miejscowości. Chciałam, aby każdy uczestnik spotkań czuł się potrzebny, zauważany, doceniany i akceptowany. Swoimi działaniami objęłam dzieci w różnym przedziale wiekowym, organizując cykl zajęć plastycznych, podczas których dzieci malowały na szkle, tworzyły piękne kolorowe prace w trójwymiarze. Zorganizowany został konkurs plastyczny „Z wakacyjną nutką wspomnień – barwy lata zatrzymane na szkle”. Dzieci uczestniczyły w wakacyjnym spotkaniu z RDN Małopolska w ramach akcji „Radio dobrze na-

stawione”. Miały możliwość udziału w warsztatach dziennikarskich, co było nie lada wyzwaniem i na długo pozostanie w ich pamięci. Elementem kończącym wakacyjną swawolę było ognisko, w trakcie którego dzieci uczestniczyły w wielu zabawach ruchowych na świeżym powietrzu.

Doceniając wielki wkład pracy seniorów włożony w rozwój kulturalny naszej miejscowości, zorganizowaliśmy spotkanie przy ognisku pod hasłem „Uściańskie bajanie”. Przy akompaniamencie gitary z uśmiechem na ustach wspólnie śpiewaliśmy wesołe piosenki, wsłuchiwalismy się w niezliczone opowieści, mile i radośnie spędzając czas.

Podejmowane przeze mnie działania mają na uwadze mobilizację lokalnego środowiska, aktywizując różne grupy społeczne do wspólnego działania i są elementem łączącym lokalną społeczność.

SYLWIA GADOWSKA



Dzięki pomocy Urzędu Gminy, sołectwa i Koła Gospodyń Wiejskich

Półkolonia z atrakcjami

Dwadzieścioro pięcioro dzieci z Zaborowa uczestniczyło w półkolonii przy tamtejszej świetlicy i bibliotece. Zdaniem bibliotekarki Jolanty Czachor spędziły one wolny czas aktywnie i twórczo. Zajęcia odbywały się od 4 do 14 sierpnia. Zapewniono im wiele atrakcji: gry i zabawy na boisku sportowym, zabawy z chustą animacyjną, zajęcia artystyczne oraz biblioteczne pt. „Spotkanie z książką”, wyjazd na basen do Jadownik Mokrych. Uczestniczyły także w Rodzinnym Festynie Sportowym połączonym z kibicowaniem kolarzom Tour de Pologne, przejeżdżającym przez Szczurową. Niezapomnianych przeżyć dostarczyła wyprawa do Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie, gdzie dzieci mogły przenieść się w świat wyobraźni i bajek. Na zakończenie półkolonii wszyscy uczestnicy spotkali się przy ognisku. Realizacja przedsięwzięcia była możli-



wa dzięki finansowej pomocy Urzędu Gminy, zaborowskiego sołectwa i Koła Gospodyń Wiejskich.

Zakończenie realizacji projektu pn. „Kultywowanie i promocja lokalnego dziedzictwa kulturowego poprzez zakup strojów i wyposażenia Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Szczurowa”

Prestiż Kół Gospodyń Wiejskich

Czternaście kompletów damskich strojów regionalnych wraz z obuwem oraz wyposażenie kuchenne, szafę i namiot w formie stoiska wystawowego na imprezy zakupiła Gmina Szczurowa w ramach zakończonego właśnie projektu realizowanego za pośrednictwem Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej z przeznaczeniem dla aktywnie działających Kół Gospodyń Wiejskich.



KGW Strzelce Wielkie.

Panie z KGW miały okazję zaprezentować piękne stroje regionalne podczas tegorocznego 32. Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych „Krakowski Wianek” w Szczurowej oraz w trakcie Dożynek Gminnych w Strzelcach Wielkich (15 sierpnia 2014 r.), połączonych z Konkursem Piosenki Maryjnej, zorganizowanym w ramach projektu. Ich dorobek kulinarny

i artystyczny podziwiali również goście III Pikniku Modelarskiego w Strzelcach Małych oraz goście Wojewódzkich Dożynek w Osieku.

Realizacja projektu kosztowała 19 960,52 zł, przy czym 80 proc. środków pozyskano z Departamentu Funduszy Europejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (oś IV Leader).



KGW Niedzieliska.

Pozostała kwota stanowiła wkład własny Gminy Szczurowa.

Działania związane z projektem przyczyniły się do kultywowania miejscowych tradycji, obrzędów i zwyczajów regionalnych poprzez organizację Przeglądu Piosenki Maryjnej, natomiast dzięki zakupieniu nowych strojów ludowych i wyposażenia wzrósł prestiż Kół Gospodyń Wiejskich.

Nowe instrumenty i stroje

Orkiestry w nowej oprawie

Nowe instrumenty muzyczne (2 trąbki, 2 klarnety, waltornia) oraz koszule reprezentacyjne dla orkiestr dętych zostały zakupione dzięki wsparciu finansowemu pozyskanemu przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, uzupełnionych wkładem własnym Gminy Szczurowa. Koszt zakupów to kwota 15 131,77 zł, z czego 9 841,28 zł pochodziło z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego – Departament Funduszy Europejskich. Pozostałe środki pochodziły z budżetu Gminy Szczurowa.

Projekt pt. „Co nam w duszy gra – promocja lokalnej twórczości kulturalnej Orkiestr Dętych z Uścia Solnego i Szczurowej poprzez wyposażenie w instrumenty dęte i koszule reprezentacyjne” miał na celu przede wszystkim promocję lokalnej twórczości kulturalnej i muzycznej. Orkiestry w nowej oprawie zaprezentowały się podczas koncertu, jaki odbył się w ramach wieczoru poświęconego Janowi Pawłowi II, jak również na innych uroczystościach kościelnych i gminnych.

Koordynator projektu:
ALINA BANACH, GCKCziS w Szczurowej

Rozmowa z prezesem Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej w Szczurowej Zdzisławem Nawrotem

Przeszliśmy długą i trudną drogę przemian



- Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa w Szczurowej, dawniej występująca pod nazwą Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, to firma o wieloletnich tradycjach i wypracowanej pozycji na lokalnym rynku...

- Właśnie minęło 65 lat jej działalności. W swojej historii przechodziła różne

koleje losu, poddawana była eksperymentom związanym z reorganizacją terytorialną i gospodarczą kraju. Szczególnie trudny okres nastąpił po wejściu w życie ustawy z 1990 r., która zlikwidowała Centralne Związki Spółdzielcze i miała również na celu likwidację spółdzielni. Te przeciwności nie złamały jednak spółdzielców z naszego terenu i nie zachwiały pozycji Spółdzielni od r. 1992, która, pokonawszy najtrudniejszy czas, mogła inwestować i się rozwijać. Obecnie Spółdzielnia funkcjonuje pod nazwą Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej i prowadzi działalność detaliczną w piętnastu własnych, bardzo dobrze zaopatrzonych i nowoczesnie wyposażonych sklepach, oferując szeroki asortyment artykułów spożywczych i przemysłowych. Własnością Spółdzielni jest też sklep tekstylno-obuwniczy z AGD oraz baza magazynowa, która prowadzi sprzedaż materiałów budowlanych, nawozów, węgla, środków ochrony roślin i artykułów metalowych.

- W handlu liczy się przede wszystkim klient...

Spółdzielni udało się stworzyć w swoich sklepach przyjazny klimat, zapewniający klientom miłą, rzetelną i wygodną obsługę. Sklepy „Społem” oferują zawsze świeże towary najwyższej jakości w cenach dostosowanych do możliwości klientów. Klienci stanowią siłę firmy, bez nich nie miałaby ona szans na tak prężną działalność. Nieustannie dostosowujemy się do ich potrzeb i dbamy o ich satysfakcję. Dlatego wierzymy, że kolejne lata upłyną pod znakiem nieustannego rozwoju gwarantującego zadowolenie klientów m.in. poprzez inwestycje, jakie przeprowadziliśmy. Były to rozbudowa Domu Towarowego w Szczurowej wraz z parkingiem i modernizacja sklepów w terenie. Wszystkie działania Spółdzielni są podporządkowane zadaniu polegającemu na uzyskaniu zadowolenia

klientów z naszych usług. Oprócz działalności handlowej Spółdzielnia prowadzi zakład piekarniczo-ciastkarski, zajmujący się wypiekiem szerokiego asortymentu chleba, ciast i pieczywa cukierniczego według tradycyjnych receptur. Spółdzielnia systematycznie wzbogaca i urozmaica asortyment produkowanych wyrobów piekarniczych i ciastkarskich, tworząc interesującą ofertę.

- Wizerunek każdej firmy zależy od jej pracowników...

- Zdajemy sobie sprawę, że pozycja Spółdzielni na rynku w dużym stopniu zależy od jej pracowników, których obecnie zatrudniamy dziewięćdziesiąt. Jednak w przypadku SP-H to także wiele osób, które niegdyś w niej pracowały. Patrząc z perspektywy 65 lat, trzeba oddać szacunek wszystkim tym, którzy ją tworzyli i zarządzali. Trzeba przyznać, że wykonali kawał dobrej roboty. Przez te lata Spółdzielnia wniosła duży wkład w budowę potencjału gospodarczego naszej gminy. Wierzymy, że w nadchodzącej przyszłości nasza Spółdzielnia będzie nadal skutecznie i z dobrymi efektami funkcjonowała w warunkach gospodarki wolnorynkowej, że będziemy podejmowali nowe inicjatywy i wyzwania, które dostarczą nam nowych impulsów rozwojowych. W ciągu 65 lat przeszliśmy długą i trudną drogę przemian. Od siermiężnej rzeczywistości, której symbolami było liczydło i koń ciągnący furmankę z opalem, aż po współczesność, w której tradycyjną pracę fizyczną wyparły nowoczesne maszyny i urządzenia, a liczydła zastąpiły komputery i kasy fiskalne. Ci, którzy tworzyli szczurowski GS „Sch” w najśmielszych wyobrażeniach nie przewidywali tak szybkiego postępu cywilizacyjnego i technicznego, jaki dokonał się szczególnie w ciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat. Jednak bez ich pełnej poświęcenia pracy, nierzadko okupionej utratą zdrowia, nie zdołalibyśmy osiągnąć punktu, w którym dziś jesteśmy. Cieszę się bardzo, że mam zaszczyt kierować Spółdzielnią z tak bogatymi tradycjami, a jednocześnie firmą, która potrafiła się odnaleźć w nowych realiach życia gospodarczego, czyli na wolnym rynku. Szczególne podziękowania w imieniu Rady Nadzorczej i Zarządu kieruję do pracowników i ich rodzin, klientów i sympatyków spółdzielni za dotychczasową współpracę. Pragnę również podziękować władzom Gminy Szczurowa za dobrą współpracę i wsparcie, na które zawsze mogliśmy liczyć.

- Dziękuję za rozmowę.

(m)

Gwiazdy telewizji zagrały na Orliku

Sportowa środa z Tour de Pologne

6 sierpnia przez Szczurową przejeżdżał 71. Tour de Pologne. Owego dnia kolarze rywalizowali na trasie pomiędzy Tarnowem a Katowicami, liczącej 236 km trasie. Był to czwarty etap wyścigu. Na terenie gminy Borzęcin dwaj szosowcy z grupy CCC Polsat urwali się z peletonu, lecz ich próba została szybko skasowana. W kolejnej ucieczce w Ryłowej wzięło udział pięciu kolarzy: Aleksander Rybakow (Katusza), Branislau Samoilau (CCC Polsat Polkowice), Boris Vallee (Lotto Belisol), Andrej Sołomennikow (Rusvelo) i Jerome Cousin (Europcar). Kreskę lotnej premii wyznaczoną naprzeciwko szczurowskiego kościoła jako pierwszy pokonał Belg Boris Vallee.

To sportowe wydarzenie stało się inspiracją do zorganizowania dodatkowych atrakcji. Odbyła się parada bcykli oraz animacja cyklistów. Ze względu na nieprzychylną aurę imprezę przeniesiono do hali sportowej, gdzie zaprezentowano historię roweru oraz kolarstwa. Każdy mógł zobaczyć przełomowe w tej dziedzinie konstrukcje, jak celeryfer, dreżyna i welocyped. Później odbyły się szkolenia jazdy dla dorosłych oraz darmowe przejażdżki dla maluchów.

Po zakończeniu animacji cyklistów pałeczkę przejęli Paulina i Daniel Duda, którzy przygotowali dla dzieci mnóstwo atrakcji – tańce, zabawy ruchowe oraz konkursy z nagrodami. Rodzice mogli natomiast sprawdzić swoją kondycję podczas zajęć zumbi, ponieważ firma Fitness Paula, specjalizująca się w nowoczesnych formach gimnastyki, już po raz kolejny gościła w stolicy naszej gminy.

Po południu na Orliku rozpoczął się turniej piłki nożnej. W rozgrywkach wzięły udział cztery drużyny: lokalni przedsiębiorcy, reprezentacje Ochotniczych Straży Pożarnych, Gminnych Klubów Sportowych oraz gości, którymi byli aktorzy znani z telewizyjnego ekranu. W zespole tym zagraли: Jarosław Jakimowicz (znany z filmów „Młode Wilki”, „Nic śmiesznego”, „Poranek Kojota”), Marcin Mroczek („M jak miłość”, „Stara Baśń”, „Wesoła wdówka”), Rafał Mroczek („Stara Baśń”, „Pierwsza miłość”, „Tancerze”), Przemysław Cypriański („Dlaczego nie!”, „Jeszcze raz”, „Tajemnica Westerplatte”), Tomasz Jachimiek („Anioł Stół”, „Towar”, „Niania”), Tomasz Kalczyński („Pogoda na jutro”, „Chopin – pragnienie miłości”, „Prawo Agaty”) oraz piłkarz Marcin Buchalski. Bramki gwiazd bronił dyrektor Gminnego Centrum Kultury Grzegorz Zarych.

Wielkie emocje towarzyszyły nie tylko zawodnikom, ale i publiczności, która trzymała kciuki za swoich ulubionych zawodników. Turniej zakończył się zwycięstwem gwiazd telewizji. Aktorzy odebrali puchar z rąk wójta Mariana Zalewskiego.



Podczas festynu byli też obecni zawodnicy pierwszego składu Wisły Kraków Alan Uryga i Dariusz Dudka. Wraz z nimi przybyli także przedstawiciele biura prasowego Klubu Sportowego Wisły Kraków Adam Koprowski oraz Damian Urbaniak.

Wizyta przedstawicieli Białej Gwiazdy była idealną okazją dla fanów Wisły z powiatu brzeskiego do zrobienia pamiątkowych zdjęć oraz otrzymania autografów swoich ulubieńców. Tego dnia rywalizacja sportowa mieszała się ze szlachetnymi celami akcji charytatywnych. Dzięki uprzejmości ówczesnego prezesa Wisły Jacka Bednarza zawodnicy podarowali oryginalną koszulkę oraz piłkę Wisły, na której swoje podpisy złożyła cała drużyna Franciszka Smudy. Prezenty przeznaczone zostały na aukcję. Gwiazdy telewizji również przekazały koszulkę z autografami aktorów. Zwycięzcami aukcji zostali: Żaneta Sułek z Tarnowa, Paweł Nowak z Koszyc oraz Mateusz Gurgul z Brzeska. Dochód z licytacji został przekazany dla Domu Dziecka w Jasieniu.

ELŻBIETA SOLAK

Meta w Wał-Rudzie

W piękny wrześnieowy dzień grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej i z Publicznego Gimnazjum w Szczurowej wybrała się na rajd rowerowy, aby razem ze swoimi rówieśnikami z Koszyc, z którymi spotkali się w Zaborowie, wyruszyć w dalszą drogę. Metą rajdu był wcześniej ustalony punkt, a mianowicie Dziśki Bór w Wał-Rudzie. Na znajdującym się tam terenie rekreacyjnym uczestnicy rajdu rywalizowali ze sobą w różnych konkurencjach sportowych – poczynając od wychodzenia na drzewo, poprzez mecze piłki nożnej i siatkówki, a kończąc na wspinaniu się na wieżę,

z której rozciągał się piękny widok na okolicę. Interesująca była również przejażdżka wozem ciągniętym przez traktor. Poczęstunek stał się dobrą okazją do porozmawiania, wymiany swoich spostrzeżeń i wrażeń z rajdu. We wspólnym wyjeździe wzięło udział blisko pięćdziesiąt osób, a opiekę nad nim sprawowali nauczyciele wychowania fizycznego: Ewa Lotko i Marek Szymański z Koszyc oraz Katarzyna Kamysz i Robert Dzień ze Szczurowej. Uczestnicy rajdu umówili się na kolejną wspólną wyprawę w ciekawe miejsca, których nie brakuje w okolicy. (rd)

Mecze stały na dobrym poziomie piłkarskim

Turniej Wsi z pucharami

13 lipca w Niedzieliskach pogoda dopisała. O znakomitą atmosferę zmagania sportowych zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich i sołtys Kazimierz Wróbel, nadając imprezie charakter pikniku. Na stadionie odbył się Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy Szczurowa. W konfrontacji wzięły udział cztery drużyny. Rozgrywane mecze dostarczyły sporo emocji zarówno zawodnikom, jak i liczny kibicom, ponieważ stały na dobrym poziomie piłkarskim. Podsumowanie zdobytych bramek dało zwycięstwo gospodarzom, czyli zawodnikom LKS Korona Niedzieliska, drugie miejsce

zajął LKS Rylovio, trzecie GLKS Orkan, a na czwartej pozycji znalazł się GLKS Orlik Szczurowa.

Dodatkowymi konkurencjami, które zapewniły dobrą zabawę było przeciąganie liny i biegi w workach. W pierwszej z nich wygrali reprezentanci Niedzielisk przed Szczurową, Zaborowem i Ryłową. Natomiast bieg w workach przyniósł zwycięstwo drużynie z Ryłowej. Kolejne miejsca zajęli zawodnicy z Niedzielisk, Zaborowa i Szczurowej. Wszystkie drużyny otrzymały puchary, piłki oraz medale, które wręczył wójt Marian Zalewski.



Memoriał po raz trzynasty

Pamiętają o Krzyśku

Piłkarze trzech drużyn wzięli udział w XIII Memoriale im. Krzysztofa Habury rozegranym 27 lipca br. w Ryłowej. Turniej rozpoczęto minutą ciszy, aby uczcić pamięć zmarłego niegdyś podczas meczu zawodnika

LKS Rylovio. Po rozegraniu meczy według systemu „każdy z każdym” końcowa klasyfikacja wyłoniła zwycięzców – drużynę LKS Rylovio. Drugą lokatę zajął Orzeł Iwanowice, a trzecią Orzeł Dębno.

Nad brzegiem Rudawy (6)



Ignacy Maciejowski,
pseud. Sewer
(1835-1901)

Zaledwie wróciła do chaty, wpadł wójt. Na dworze został Bartek Czarnik, zaglądając przez otwarte okno.

- I cóż ty sobie myślisz, Żydówko, trzymać tyle gęsi? – wołał wójt. – Nie masz ani jednego zagona własnego gruntu, a pół kopy gęsi chowasz na gromadzkim! Krowy nam poschły jak szczapy, bo żydowskie gęsi palą pastwisko, że już i trawki nie uświadczy. Żebyś mi je jutro na jarmarku

do nogi wyprzedawała.

- Zaraz może? – zawołała zarumieniona z oburzenia Sara. – Sprzedam, ale i wy swoje sprzedajcie, i cała gromada niech swoje wyprzedzi.

- Głupia, my mamy po dziesięć morgów gruntu, płacimy podatki, i ty nam tu chcesz rozkazywać?!

- Chcę! – krzyknęła – bo mam prawo za sobą; wolno mi, jak i wam.

- Wybiję jutro wszystkie! – wołał wójt.

- Spróbujcie tylko, a jutro polecę do Radłowa do sądu.

Bartek Czarnik ogoloną swoją twarz wsunął przez okno do izby.

- A to skaranie boskie z tymi Żydami. Pół kopy gęsi tak poniszczyło trawę przed moją chatą, że jej na lekarstwo nie uświadczy, i trzeba będzie krowinę sprzedać, bo zeschnie do cna.

- Tylko wy tu nie ujadajcie, rozumiecie?... Wasza krowa, obuchana, ledwo chodzi; ludzie na nią pracują, ci, co ich krzywdzicie... Ty tu nie wtykaj swego paskudnego łba, na którym ciąży pomsta ludzka, rozumiesz? – wrzasnęła pełna gniewu i oburzenia.

- A cóż ty sobie, Żydowico, myślisz? – odezwał się Bartek, dotrzymując placu ze wstydu przed wójtem.

- Co ja myślę? To, że ludzi obdzierasz i pasiesz swoje krowy i siebie ich łzami. A cóż ty zrobił z Kudliną, co?

Wałowa ujęła się pod boki i zwróciwszy się do wójta, mówiła dalej:

- Pożyczył biednej kobiecie dziesięć papierków, a za procent wziął cztery zagony jęczmienia; zebrał z nich pięćdziesiąt snopków, wymłócił, miał półtora korca, sprzedał, dostał dziewięć papierków, a słoma, a plewy...

- Żebyś ty tak jutra nie doczekała! – przerwał jej Czarnik.

- Milcz! – zawołała, opowiadając dalej wójtowi. – Biedna kobieta nie mogła mu oddać na wiosnę tych głupich dziesięciu papierków, bo ją zniszczył; chciałam jej pożyczyć, ale, Bóg mi świadkiem, nie miałam. No

i wziął jej za procent sześć zagonów. A na Żydów wydziwiają i powstają. Kuślina głupia nie umie sobie dać rady. Ja by z tobą poradziła! Ty mnie nie zaczepiaj!

Wystraszony Czarnik cofnął się do okna, wójt czuł się troszkę za sąsiada upokorzony i drapał się w głowę.

- Gęsi jutro choć połowę sprzedać – powiedział dla powagi i wyszedł.

- Mame, to moje gęsi! – rzekł Josek.

- Twoje – odparła matka głaszcząc pierworodnego po twarzy.

- Ja nie chcę, żeby je sprzedawać. Co oni mają za prawo do moich gęsi?

- Nie sprzedam ani jednej! Albo ja ich się boję? Niech mnie tylko zaczepią! – pogroziła. – Ten stary gałgan, lichwiarz, Czarnik, on mi jeszcze będzie zardrościł. Ja nie pożyczam, ale jak zacznę, to nie będę tak ludzi obdzierała, jak on! Boi się tego i chce, żebym skapią*, bo ludzie do mnie się garną.

- Cóż chleb? – spytał Josek.

- Wiesz, Josele, sześćdziesiąt centów zarobiłam, ale nóg pod sobą nie czuję. Pani zaborowska kazała mi kupić agrestu i porzeczek, zarobię. Pani dołęska masła, zarobię... Wiesz, nie trzeba już wyki psuć... pięćcioro dzieci... pani dobra.

- Później, jak więcej jeszcze podrośnie, jak zaczną kosić dla dworu – odezwał się Josek.

- Później i tylko troszeczkę... dobra pani, a dzieci pięćcioro.

Sara po ostatnim zająsci w Dołędze i przebaczeniu jej przez panią przysięgała sobie nigdy już jej nie krzywdzić. Skłopotana, zapomniała o Mojżeszku i Ryfce, bawiących się z Zawrzykrajką nad brzegiem Rudawy. Zawołała dzieci, wyjęła z kieszeni obwarzanek i rozdzieliła go między nie. Josek był za stary i za poważny na obwarzanek. Zresztą i obwarzanek był jego – i on to go dawał dzieciom. Tak sobie myślał, przechadzając się po izbie, w włożywszy ręce za pas chałata.

*

Bartek Czarnik wracał do domu markotny i smutny. Plan zgnębienia Żydówki nie udał się. Na gęsiach zarobi Sara sześćdziesiąt papierków i rozrzuci je między ludzi. Spłaca go i co będzie z pieniędzmi robił?

Czarnik sprzedał pięć morgów gruntu, zaledwie dwa morgi i chatę zostawił dla siebie; pieniędzmi obracał, pożyczając je na zagony – a że był chciwy i głupi, nie umiał się miarkować i ciągnął, ile mógł – obdzierał ludzi i niszczył ich, a zazdrościł Żydom. Nienawidził Wałowej i rad by ją utopić w łyżce wody. On to sprowadził na nią wójta i przemyśliwał, w jaki by sposób źródło jej majątku – trzydzieści sztuk gęsi – wymordować.

- Bartek Czarnik gorszy Żyda – mówili ludzie. – Kto mu w ręce popadnie, musi skapać i już nic z niego nie będzie.

Bali się go, chociaż był słodki i usłużny. Pana Boga chwalił, do kościoła chodził, bił się w piersi i z gromnicą w szeregu z innymi podczas nabożeństwa przed wielkim ołtarzem klęczał. Ludzie się bali Bartka Czarnika i nazywali go krzywdą ludzką, a Bartek bał się Żydów i zazdrościł im.

IV

Na jarmark szczurowski czterema gościńcami śpieszyli ludzie – spod gór i Wisły, od Dunajca i Raby. Wozy ciągnęły się długimi szeregami, a wśród nich uwijali się piesi. Kobiety w koszykach niosły masło, jaja, ser; na powrózkach pędziły cielęta i prosiaki. Jaki taki gnał krowę, jaki dosiadł konia, prowadząc na uździenicy drugiego.

Rojno było i tłumno, wesoło i gwarno. Szeroki rynek szczurowski przygarniał wszystkich. Wyznaczone miejsca, podług stuletniego zwyczaju, zajmowali synowie po ojcach.

W jednym szeregu stanęły fury, naprzeciw kramy – przed kościołem ziejące ogniem kuchnie, przez lud farynkami* zwane.

Na słomie układano jaja, w balie rzucano z garnków masło. Przy żelaznych sztachetach plebanii ustawiali swe wyroby górale: widełki, miareczki, jasełka na masło, masielniczki, solniczki, łyżki, wrzeciona, pieprzniczki; z blachy: półkwarcia, lejki i tarki; z mosiądzu dzwonki. Tuż za nimi twardo i hardo posiadali na koniach bednarze z Rysia. Beczki, balie i cebry, biało wystrugane, chwytaly za serca niewiasty.

Znad Wisły chłop w chłopa jak dęby, same stelmachy i kołodzieje. Przy wozach, pługach i bronach – półkoszki i oparte na nich cepy; dzierzaki gładkie, bijaki* twarde, brzoźowe, okrągłe, gązwy wyprawione a swory* mocne.

W pośrodku rynku szewcy z Zakluczyna, Żabna i Ujścia, garbarze z Dąbrowy, Tarnowa i Brzeska ze starym Marcem na czele.

Sącz dostarczył kuśnierzy z kozuchami, Andrychów – drelichów na spodnice; z Uszwi chłopci przynieśli białe pszenne kukielki. Z boku przy aptece panowie krawcy z Wiśnicza rozwiesili czarne sukienne kapoty, rywalizujące z białymi, czerwono obszytymi sukmanami spod Krakowa.

Czego tam nie było! Zegary z Tarnowa, czapki, książki, obrazy i obrazki, garnki i koguciki gliniane, skrzypce i klarnety – tylko basów nie było. Kobiety z Ujścia poklekały na płachtach, a przed nimi mnóstwo woreczków z nasionkami. Kwiatków: banatków, malw i ruty, a jarzyn i zliczyć nie można.

Wszyscy chcą sprzedać – proszą, namawiają i krzyczą. Środkiem płynął lud pełen animuszu i uciechy – Żydzi zajmowali strategiczne pozycje kierując całym ruchem handlowym. Ponad tym wszystkim panowała jedna wielka pogwara, wzlatująca aż pod strop nieba. Hałas, nieustająca wrzawa, wesołość i śmiechy głużyły się wzajemnie. Wszystkie twarze były uśmiech-

nięte, zadowolone, prócz twarzy Żydów, bladych, zmęczonych, o świecących oczach, nawołujących ochryplym głosem, targujących się, wydzierających ludziom towar, walczących z zjadłością. Jedni Żydzi ciężko pracowali.

Na placu między propinacją* a sklepem bławatnym konie zajęły swe stanowisko z tradycji i prawa im należne. Przy koniach stali sami gospodarze, wśród nich uwijali się Żydzi. Zyzma się wkupił do stowarzyszenia handlarzy koni, składając dziesięć guldenów, i jako faktor pracował na swym stanowisku.

Ruch był wielki, sporów i przechwałek dużo, a jeszcze więcej targów i przybijań ręką o rękę.

Zyzma kupowanego konia zniecała za ogon z całych sił pociągał, zwykle się cofał, i to miało służyć za dowód przed chłopem, że koń był słaby. Pasierb Sary dobrze władał językiem ludowym, był śmiały, silny nad swój wiek, a w akcji niestrudzony. Podjudzał jedną stronę przeciw drugiej, biorąc w opiekę słabszego, protegował go, a nareszcie oddawał na pastwę przeciwnika. Słowem prowadził wielką politykę w zastosowaniu do małego handlu. Poznał go i ocenił Efraim, główny handlarz koni, naczelnik spółki i władca czterech faktorów.

- Zyzma, ty możesz przy koniach mieć chleb – rzekł ze spokojem wielkiego znawcy i pana.

Zyzma zaczerwienił się z radości.

- Jak się więcej poduczysz, wezmę cię. Słyszysz?... na swego faktora – dodał z dumą.

Zyzma teraz się jeszcze uśmiechnął i kiwnął głową na znak zgody.

- Kup mi te klacze za dwieście papierków – szepnął pokazując oczami – dziesięć dla ciebie.

Zyzma drgnął, oczy mu zaświeciły, ułożył się jednak jak kot, podchodząc do klaczy i jej właściciela.

Po godzinie targów, szamotał się, przybijał ręką, prośb, zaklęć i grózb – kupił klacze za dwieście szesnastu papierków, za którą w Krakowie Efraim weźmie trzysta, a w Wiedniu trzysta pięćdziesiąt.

Zmęczony chłopak obcierał chałtatem spoconą twarz. Efraim z dumą i godnością dał mu dziewięć papierków.

Wrzawa ustawała, jarmark staczał się ze swego kulminacyjnego punktu – Zyzma zarobił czternaście papierków faktorowego, dlatego też dumnie spoglądał na świat i ludzi. Wśród tłumu zobaczył Zawrzykrajkową z Kasią, przywołał je do siebie, Kasię kupił piernika, matkę zaprosił do propinacji.

Ignacy Maciejowski (Sewer), *Dzieła wybrane*, tom II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955

* *farynki* – żelazne, podobne do stolików, angielskie kuchenki, używane do smażenia kielbas i gotowania rosółów (przyp. autora)

* *dzierzaki... bijaki* - cepy składające się z dwóch części: z dzierzaka, który się trzyma, i bijaka, którym się młóci (przyp. autora)

* *gązwy... swory* – gązwy są to osady rzemieienne, służące do połączenia bijaka i dzierzaka za pomocą swory (przyp. autora)

* *propinacja* (z łac.) – szynk, karczma

Dowiedzieliśmy się, że po raz pierwszy nasi lotnicy brali udział w bombardowaniu Berlina. Wyobrażam sobie, jak ludność niemiecka się czuła, widząc biało-czerwone szachownice na samolotach podczas tego bombardowania. Chyba polscy piloci mieli ogromną satysfakcję.

Ja, żołnierz-tułacz (35)

19 marca 1941 r. Dzień ten każdego roku był czczony w Polsce jako dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. U nas w brygadzie została odprawiona msza polowa za jego duszę. Jestem przekonany, że każdy polski żołnierz, będący poza krajem, jest myślą dzisiaj w Polsce – w domu, wśród pól już zieleńiących, łąk pokrytych stokrotkami zwiastującymi wiosnę i lasów szumiących powiewem wiosny. W ten właśnie dzień powrót bociana do swojego gniazda na starej topoli, czy na pokrytej słomą stodole, zwiastował nam nadejście wiosny. Już drugi rok nie jest nam, żołnierzom brygady karpackiej, sądzone oglądanie takich widoków. Zaledwie kilku z nas uciekło z Polski już po wiosnie 1940 r. Reszta była już wtedy w obozach na Węgrzech i w Rumunii albo w szeregach tworzącej się armii we Francji. Dziś, chociaż tam wszystko tchnie już wiosną, tutaj na skraju pustyni egipskiej, nad brzegiem Morza Śródziemnego, nic się jeszcze nie zieleni. Dookoła tylko piasek pustyni i nagie kamienie skał nadbrzeżnych. Nie słyszymy dźwięcznych treli skowronka, ani klekotu stojącego na jednej nodze bociana. Słyszymy natomiast wycie szakali i szczekanie zgłodniałych hien. Gdy porównujemy cuda przyrody naszego kraju z przyrodą egipską, serca nasze wyrwyją się do łąk i szumiących lasów. I niech ktoś zaprzeczy, że żołnierz polski przebywający tu i odczuwający to wszystko nie przyrzeknie sobie – może już dziesiąty raz – że musi, walcząc do ostatniej kropli krwi, wrócić do Wolnej i Niepodległej Polski, choćby tylko po to, żeby nasycić oczy ślicznym widokiem i wchłaniać pełną piersią czyste, zdrowe, górskie, a przede wszystkim nasze polskie powietrze.

20 marca 1941 r. Dzisiaj dowiedziałem się, że przeprowadza się reorganizację naszego batalionu. Trzecia kompania zostaje podzielona i dołączona do pozostałych trzech, a nasza kompania zostaje przemianowana na trzecią. Kilku żołnierzy przydzielono do nas, są to ci, którzy przyjechali z Latrun.

21 marca 1941 r. O godzinie 12.30 zarządzono alarm lotniczy. Jeden samolot włoski przyleciał nad Aleksandrię, lecz został ostrzelany przez artylerię przeciwlotniczą i uciekł nad morze.

23 marca 1941 r. Dziś po południu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami SBSK i batalionu czeskiego. Wynik 10:1 dla naszej drużyny. Nasi piłkarze grali wspaniale. Przed rozpoczęciem meczu orkiestra brygady odegrała hymny narodowe: angielski, czeski i polski. Po zakończeniu meczu drużyna czeska została przyjęta przez naszych graczy skromnym podwie-

czorkiem. Później została odegrana komedia teatralna pt. „Ptask”. Grał zespół teatralny naszej brygady.

25 marca 1941 r. Dziś zostałem zwolniony z izby chorych, jestem już wyleczony. Od kilku dni bolą mnie zęby, więc po powrocie do kompanii zameldowałem się u dentysty. W drodze spotkałem ogniomistrza Zygmunta Nicponia; byłem z nim w obozie na Węgrzech i razem z nim odbyłem podróż z Węgier do Syrii. Obecnie jest plutonowym, nie uwzględnili mu awansu z 1939 r. Został przeniesiony z portu w Aleksandrii do kompanii zaopatrzenia. Z dzisiejszego komunikatu dowiedzieliśmy się o podpisaniu (jednak) układu o przyłączeniu się Jugosławii do państw osi. Z tego powodu było kilka dymisji na ważnych stanowiskach w Jugosławii. Również z dzisiejszego komunikatu dowiedzieliśmy się, że po raz pierwszy nasi lotnicy brali udział w bombardowaniu Berlina. Wyobrażam sobie, jak ludność niemiecka się czuła, widząc biało-czerwone szachownice na samolotach podczas tego bombardowania. Chyba polscy piloci mieli ogromną satysfakcję.

30 marca 1941 r. Dzisiaj, mimo bólu zębów, pojechałem z Nicponiem do Aleksandrii. (Po pobycie w izbie chorych mam dwa dni wolne.) Kolega ma tam znajomą rodzinę grecką, u której spędziliśmy przyjemnie cały dzień. Wieczorem powrót do domu.

31 marca 1941 r. Dziś znowu poszedłem do dentysty. Stwierdził, że ząb, który wyrósł mi rok temu, trzeba usunąć, bo powoduje ból innych zębów, ale przedtem trzeba zrobić prześwietlenie RTG. W tym celu jutro mam jechać do szpitala do Aleksandrii.

1 kwietnia 1941 r. Czuję jeszcze większy ból zębów, mam opuchniętą twarz. Pojechałem jednak do szpitala na prześwietlenie, wyniki będą jutro.

2 kwietnia 1941 r. Święto brygady, lekarze nie pracują. Odczuwam ból całej jamy ustnej, miałem gorączkę, nie spałem całą noc. Muszę czekać do jutra. Dziś jest rocznica zawiązania się Brygady Strzelców Karpackich w Syrii. Mija rok od przybycia pierwszego transportu polskich żołnierzy w ubraniach cywilnych do Homsu w Syrii. Z tego powodu jest przegląd w każdym batalionie i defilada przed dowódcami batalionów. Niestety, ja tego nie widziałem, leżałem cały dzień w łóżku.

3 kwietnia 1941 r. Poszedłem dziś do dentysty i byłem pewien, że usunie mi zęba i będzie koniec mojego bólu. Lekarz oświadczył, że mam bardzo silne, rzadko spotykane zapalenie okostnej. O rwaniu zęba nie ma mowy. Trzeba poczekać, aż zapalenie przejdzie. Dostałem zastrzyk i wróciłem do kompanii. Byłem przygnę-

biony, bo dopiero wyleczyłem się z jednej choroby, a już wpadłem w drugą. Trudno.

4 kwietnia 1941 r. Potworzyły mi się rany w ustach i na języku. Brygada w pogotowiu. Ma wyjechać na front, prawdopodobnie na Bałkany. Chcę pojechać razem z kompanią, z moimi chłopcami, lecz nie wiem, czy mi się uda.

6 kwietnia 1941 r. O 5.30 rano Hitler uderzył na Bałkany, a mianowicie na Jugosławię i Grecję. Obydwa te państwa stawiały wojskom niemieckim silny opór i walki trwają bardzo zaciekle. Natychmiast znalazły się tam dywizyjony RAF-u, bombardowały posuwające się kolumny niemieckie.

7 kwietnia 1941 r. Cały dzień nic nie jadłem i nie piłem. Poszedłem na izbę chorych i prosiłem lekarza o odesłanie mnie do szpitala w Aleksandrii lub Sarafand. Lekarz wytłumaczył, że w Aleksandrii nie przyjmują nikogo, a szpital w Sarafand ma się przeprowadzić do Aleksandrii. Zrobił mi dwa zastrzyki i kazał leżeć w łóżku. Tymczasem nadchodzą Święta Wielkanocne. Są to już drugie święta spędzone poza granicami Polski. Dziś jest Wielka Sobota. Zaczynają się uroczystości wielkanocne. Ja odczuwam okropny ból, nie mogę mówić.

13 kwietnia 1941 r. Wielkanoc. Rano czułem się trochę lepiej, więc poszedłem do kościoła. Kościół bardzo

blisko, zaledwie kilkadziesiąt metrów. Resztę dnia przeleżałem w łóżku. Jak odczułem te święta psychicznie, tylko ja wiem. Mimo tego, że dzisiaj jest Wielkanoc, poszedłem na izbę chorych. Dyżurny lekarz dał mi zastrzyk i pocieszył mnie, że po świętach odeślą mnie do szpitala w Sarafand. To mnie trochę uspokoiło, wróciłem do swojego namiotu.

15 kwietnia 1941 r. O godz. 13.00 zebrano wszystkich chorych, załadowano na dwa samochody i odjechaliśmy do stacji kolejowej w Aleksandrii. Boję się tej podróży, jestem bardzo osłabiony, nie jadłem od kilku dni. Po załadowaniu nas na pociąg ruszyliśmy do Palestyny. W nocy o 23.00 dojechaliśmy do Kanału Sueskiego, tam promem na drugi brzeg i pociągiem dalej, aż do stacji Lidda. Tutaj czekały na nas samochody, którymi odjechaliśmy do szpitala. Po przydzieleniu nas na różne oddziały, znalazłem się znowu w... łóżku. Jest już 16 dzień kwietnia, godzina 12.00, więc w podróży byliśmy całą dobę. Cierpiałem bardzo przez całą podróż. Podczas wizyty lekarskiej dostałem pastylki, po zażyciu których poczułem się o wiele lepiej. Zasnąłem na kilka godzin.

TADEUSZ MAJ

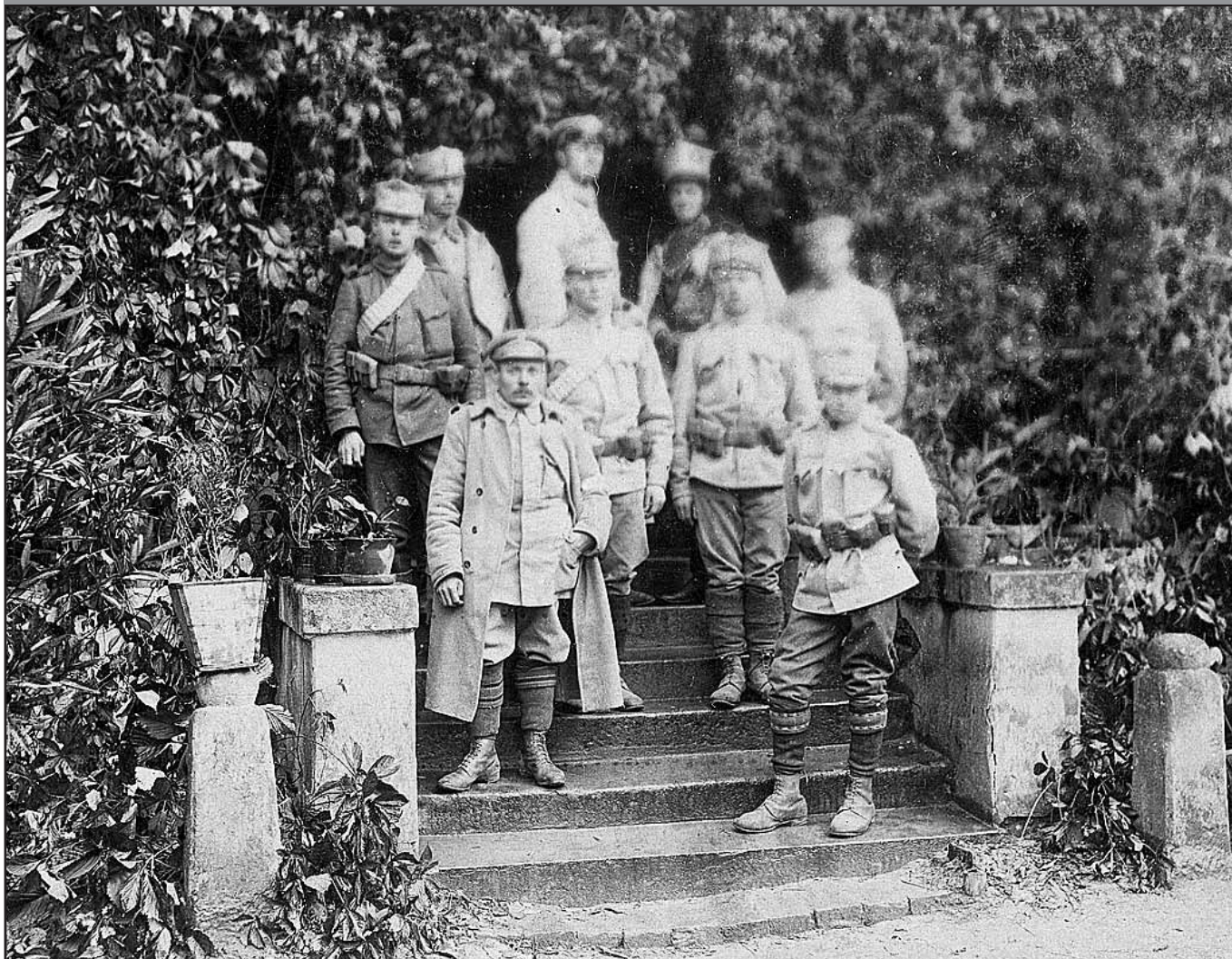
Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.07 – 10.10.2014 r.)

Wanda Ludwika Cierniak	ur. 1931 r.	Strzelce Wielkie
Krzysztof Stanisław Drewniak	ur. 1966 r.	Szczurowa
Katarzyna Dziąćko	ur. 1921 r.	Szczurowa
Stanisław Gargul	ur. 1928 r.	Barczków
Władysław Grocholski	ur. 1926 r.	Rudy-Rysie
Zofia Hachaj	ur. 1930 r.	Szczurowa
Andrzej Tadeusz Jurek	ur. 1956 r.	Strzelce Wielkie
Józef Kopacz	ur. 1930 r.	Rudy-Rysie
Tadeusz Koziół	ur. 1946 r.	Rudy-Rysie
Julia Krzysztofek	ur. 1926 r.	Rylowa
Zofia Lupa	ur. 1923 r.	Zaborów
Stanisław Paweł Łucarz	ur. 1938 r.	Wola Przemykowska
Józef Tadeusz Mączka	ur. 1948 r.	Uście Solne
Tadeusz Moneta	ur. 1931 r.	Rudy-Rysie
Stanisław Marek Palej	ur. 1965 r.	Niedzieliska
Stanisław Józef Pochroń	ur. 1948 r.	Szczurowa
Józef Powroźnik	ur. 1940 r.	Szczurowa
Brygida Stojak	ur. 1923 r.	Rylowa
Marek Stanisław Walas	ur. 1964 r.	Rajsko
Stefania Zajac	ur. 1932 r.	Dąbrówka Morska
Anna Czesława Czesak	ur. 1959 r.	Szczurowa
Józef Kosieniak	ur. 1934 r.	Wola Przemykowska
Zygmunt Andrzej Kowalczyk	ur. 1948 r.	Wola Przemykowska



Rok 1914. Żołnierze na schodach dworu w Dołędze. Fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Z policyjnego notatnika

7-8 lipca 2014 r. Strzelce Wielkie. W nocy nieznany sprawca ukradł 46 m przewodu telekomunikacyjnego, w wyniku czego doszło do zakłóceń w pracy telefonów stacjonarnych. Stratę poniosła firma Orange Polska.

27-28 lipca. Nocna kradzież 56 m przewodu telekomunikacyjnego na terenie wsi Barczków.

6-7 sierpnia. Wrzępia. Skradziono 50 m kabla telefonicznego.

20-21 sierpnia. Znów we Wrzępi skradziono kabel telefoniczny, tym razem 100 m. Stratę ponownie zanotowała na swoim koncie międzynarodowa firma Orange należąca do France Telecom.

29 lipca-13 września. Dołęga. W tym okresie doszło do wycięcia i kradzieży ośmiu drzew z terenu należącego do mieszkańca Krakowa.

4 września. Szczurowa. Ujawniono zwłoki mieszkańca gminy Szczurowa. Przeprowadzone przez policjantów czynności wykazały, że do śmierci nie przyczyniły się inne osoby.

7 września. Rylowa. Mieszkaniec naszej gminy, wykorzystując chwilową nieuwagę właściciela domu, zabrał sprzęt komputerowy. W wyniku szybkiego działania policjantów ustalono sprawcę i odzyskano skradzione mienie.

SPROSTOWANIE

W tekście pt. „Mrożenie truskawek na łące” (nr 2/2014) chochlik drukarski sprawił, że wkradł się błąd dotyczący temperatury w komorach chłodniczych, do których trafiają umyte owoce i warzywa. W nowym zakładzie Spółki „Ice Blue” poziom temperatury wynosi oczywiście -18°C , a nie -180°C . Za pomyłkę przepraszamy i dziękujemy Czytelnikom za wnikliwą lekturę naszego kwartalnika.

REDAKCJA

| Biuro Ubezpieczeń



... wszystko jak na dłoni

SZCZUROWA, ul. Rynek 1A tel. 14 674 02 20

www.brzeskoubezpieczenia.pl
szczurowa@brzeskoubezpieczenia.pl

Poniedziałek - Piątek 8:30 - 16:00
Sobota 9:00 - 11:30

warta. HDI InterRisk Gothaer ERGO HESTIA TUZ i inne

Ubezpiecz się
- lichy nie śpi!



OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- Komunikacyjne - OC/AC/NW
- Domów i mieszkań
- Majątku firm
- OC firm i OC zawodu
- Gwarancje ubezpieczeniowe
- Rolne
- Turystyczne/narciarskie - koszty ratownictwa i leczenia za granicą
- Następstw Nieszczęśliwych Wypadków - NNW
- Na Życie



Blach

Stal[®]

Brzesko, ul. Solskiego 3
tel. 509 00 40 79
inz. Wrobel Łukasz

PRODUCENT BLACHY DACHÓWKOWEJ I TRAPEZOWEJ

blachy z montażem na 8%
profesjonalne firmy dekarские
ceny producenta, okna dachowe, rynny

Dachówka betonowa od 19 zł
Dachówka ceramiczna od 30 zł.

ThyssenKrupp

wyłączny importer



BLACHY OD 10 ZŁ/M²



MEGAMOT MIECZYŚLAW HEBDA

Mieczysław Hebda, Szczurowa, Rynek 2b

Tel. (14) 671 35 65, czynne: 7:00 – 17:00, sobota: 8:00 – 14:00

STACJA KONTROLI POJAZDÓW W SZCZUROWEJ

ZAPRASZA NA PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

- SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DO 3,5 t
- CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
- MOTOCYKLI
- POJAZDÓW ZASILANYCH GAZEM
- SAMOCHODÓW SPROWADZONYCH Z ZAGRANICY I REJESTROWANYCH W POLSCE PO RAZ PIERWSZY
- SAMOCHODÓW PO KOLIZJI DROGOWEJ
- POJAZDÓW SKIEROWANYCH PRZEZ POLICJĘ

STACJA OFERUJE PONADTO USŁUGI W ZAKRESIE:

- napraw mechanicznych,
- diagnostyki układów elektronicznych,
- remontów zawieszek,
- regulacji geometrii układu jezdnego,
- wymiany oleju,
- regulacji zbieżności kół.

NOWOŚĆ! Optyczne sprawdzenie ustawienia zbieżności 3D!

UWAGA! Przy zakupie oleju – wymiana gratis.

PROMOCJA PRZEDŚWIĄTECZNA!

Trwa od 1 listopada do 20 grudnia 2014 r.
W promocji biorą udział wszyscy klienci,
którzy wykonują usługi w naszym zakładzie
i wartość paragonu przekracza 50 zł
(dotyczy również przeglądów rejestracyjnych)

NAGRODA GŁÓWNA: ROWER!

Losowanie 20.12.2014 o godz. 12.00

FIRMA PROWADZI RÓWNIEŻ:

- montaż instalacji gazowych,
- kasację (złomowanie pojazdów),
odbiór bezpośrednio u klienta

POMOC DROGOWA ASSISTANCE 24H, 603 582 048

DELIKATESY

Sklep Spożywczo-Przemysłowy

Mariusz Wojnicki

82-820 Szczurowa, ul. Krakowska 20a

Tel. (14) 671 34 18

Oferuje:

- artykuły spożywcze
- wyroby wędliniarskie
- chemie gospodarstwa domowego



Czynny od poniedziałku do soboty od 5:30 do 20:00

Zapraszamy na zakupy !!!